

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. K.
z dostawz przesył
za granicNumer
Lwowski

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 40, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Złoczowiecka 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzylistowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Rozumny głos.

=O=

W tygodniowym organie „Wyzwolenia” ukazał się w dniu 19 bm., niezwykle znamienity artykuł p. Thugutta pt. „Co dalej?“, stanowiący rewelacyjną inaugurację jesiennej kampanii, podjętej przez chłopskie skrzydło demoliberalnej lewicy w sprawie zbliżającej się zmiany ustroju.

P. Thugutt stwierdza przedewszystkiem, że „przeżywamy chwilę bardzo doniosłą i ważną, że od tego, co się stać może w niedługiej przyszłości, zależy... los całej Polski”. Najwybitniejszą bodaj przedstawiciel liberalnej myśli w Polsce i przekonany głęboko obrońca systemu rządów parlamentarnych nieudzielił się już dziś ani trochę, że w walce wewnętrznej, jaka się dziś w Polsce toczy, „bynajmniej nie chodzi o to, czy Sejm ma być lepszy czy gorszy, ale chodzi o poprosu o jego zniszczenie, a przynajmniej o takie okrojenie jego praw, po którym stałby się bezwzględna i niepotrzebna igraszka”. Starcie wobec tego staje się, wedle p. Thugutta, nieuniknione, gdyż — z jednej strony — „Sejm, któryby się poddał pod batem, straciłby prawo do ludzkiego szacunku”, z drugiej strony zaś „rząd, któryby się przyznał do błędów, wydałby na siebie wyrok tem straszniejszy, im cięższe, im groźniejsze dla państwa były te błędy”. P. Thugutt nie ma też złudzeń co do wyników tego starcia. Przygotowuje on odważnie swych czytelników, na — przejściową, co prawda, tylko — klęskę systemu rządów parlamentarnych i liczy się z „zaplanowaniem w Polsce innego, nowego porządku prawnego”. Co jednak najciekawsze i najważniejsze, p. Thugutt nie uważa tej części społeczeństwa, która jeszcze broni systemu demokracji parlamentarnej za zdolną i dość silną do podjęcia walki z tym nowym porządkiem prawnym i rezygnuje jakby w imieniu zwolenników wczorajszego, sejmowładczego ustroju z tej walki, mówiąc: „Nie jesteśmy ludźmi, którzyby przegrawszy walkę polityczną, rozpoczęli wojnę domową albo dokonywali zamachów”. Zapowiada tylko w ramach nowego porządku prawnego walkę o „prawa gospodarcze” ludu wiejskiego i wygłasza truizm, iż bez tego ludu, który jest potęgą („chłop potęgą jest i basta!...”) „stałstwo polskie nie umiałoby żyć”.

P. Thugutt, w którym zawsze uznawaliśmy godnego szacunku przeciwnika politycznego, złożył nadto tym razem dowód rozumu i realizmu politycznego, który go zasadniczo różni od bojowych obrońców demokracji parlamentarnej zarówno lewicy, jak i prawicy demoliberalnej, którzy acz z innych pobudek, z jednako przeciw systemowi, który życie przekreśliło. Gdy ci ostatni (zwłaszcza ci z PPS.) ciągle jeszcze grozą ulicą w razie stworzenia nowego porządku prawnego, p. Thugutt niewidzi możliwości pociągnięcia społeczeństwa do walki z tym nowym porządkiem prawnym, gdyż niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, że zna-

komita większość tego społeczeństwa znachodzi się już względnie znajdzie się niebawem w obozie właśnie tego

nowego porządku prawnego. Trudno się dziwić też, że to odważne acz bolesne zdarcie łusek z oczu doktryne-

P. Strzelecki opuszcza stanowisko
komisarza rządu we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). W pierwszych dniach września dotychczasowy komisarz rządu we Lwowie opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi do centrali ministerstwa, gdzie obejmie jedno z wyższych stanowisk. Do chwili obecnej nie jest zdecydowana, kto będzie następcą komisarza Strzeleckiego.

Pewne jest tylko, że do czasu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej dla Lwowa przez Sejm, normalne wybory do rady miejskiej nie odbędą się i dotychczasowe przewidywania w osobie komisarza rządu będzie zachowane.

=O=

Najbliższe plany premiera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (G). Jak donoszą z Berlina, dziś o godz. 8 23, pociągiem luksusowym z Paryża premier Bartel (wraz z małżonką) miał Berlin. Korespondent „Kurier Czerwony” uzyskał z p. premierem rozmowę, w czasie której dowiedział się, jakie są najbliższe plany kierownika rządu.

P. Bartel oświadczył m. in.: „Urządowanie rozpocznie jutro. Pierwszym moim krokiem będzie wyznaczenie posiedzenia komitetu ekonomicznego całej rady ministrów. Nastąpi to w poniedziałek i wtorek. W niedzielę będę u p. Prezydenta Rzplitej w Spale, gdzie poraz pierwszy wezmę udział w dorocznym dożynkach”.

Na pytanie, czym zajmować się będzie komitet ekonomiczny i rada ministrów, premier Bartel odpowiedział: „Komitet ekonomiczny zajmie się prze-

dewszystkiem aktualnymi sprawami naszego eksportu do państw zagranicznych i wypowie się w sprawie przyjęcia propozycji Harrymana. Rada ministrów zadecyduje ostatecznie o tej transakcji z amerykańskimi kapitałistami”.

Na uwagę korespondenta „Kurjera Czerwonego”, iż w Berlinie twierdzą, że zawarcie tej transakcji jest już przesądzone, premier odparł: „Zadecyduje o tem Rada ministrów, na której czele ja stoję. Zaraz jutro zasięgnę informacji od ministra przemysłu i handlu i ministra skarbu. Komitet ekonomiczny będzie tylko instytucją opiniodawczą, decyzyjną powyższe Rada ministrów”.

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Premier Bartel przyjechał dziś do Warszawy o godz. 8.40 wieczorem.

=O=

Ostatnie przygotowania
do uroczystości podpisania paktu Kelloga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24-go sierpnia. (G). Jak donoszą z Paryża: W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych czynione są ostatnie przygotowania do ceremonii podpisania paktu, stawiającego wojnę poza prawem. Ceremonia ta rozpocznie się 27 bm o godz. 15-tej w sali zegarowej mową wstępną Brianda, na którą zapewne odpowie Kellog. Delegaci państw zasiadają przy wielkim stole w kształcie podkowy, z obu zaś stron sali zajmą miejsce zaproszeni parlamentarzyści francuscy i cudzoziemscy, tudzież przedstawiciele prasy.

Według przyjętego już protokołu dyplomatycznego podpisy stawiane będą w porządku alfabetycznym, wobec czego Niemcy (Allemagne) znajdą się na pierwszym miejscu, Czechosłowacja zaś na ostatnim. Po podpisaniu paktu przez 15 państw zaproszonych, których liczbę ograniczy rząd warszawski wypadnie zaprosić (zda-

niem ogólnym) także inne państwa do podpisania paktu. Państwa te w razie przyjęcia zaproszenia będą musiały podpisać pakt bez żadnych zastrzeżeń i poprawek. Jest to wymierzone głównie przeciw sowietom, które chciały wprowadzić do paktu swe poprawki. Prawdopodobnie z zaproszeniem takim wystąpi Kellog pod koniec ceremonii. Stresemann ma odbyć podczas pobytu w Paryżu konferencję z Briandem.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Z okazji podpisania paktu Kelloga, ulice Paryża będą w niedzielę i w poniedziałek bogato iluminowane i udekorowane. Wydano zarządzenia celem jaknajszerszego spopularyzowania tych uroczystości przy pomocy radia, kinematografu i fotografii. Doniosłość aktu wygłoszona zostanie przez Brianda. Podpis składane będą według porządku alfabetycznego.

=O=

rów wywołało u tych ostatnich zarówno po lewej jak i prawej stronie gwałtowne ataki na p. Thugutta.

Oczywiście, że nie sposób zgodzić się z interpretacją tej przez p. Thugutta zapowiedzianej kapitulacji i przegranej. P. Thugutt uważa, że nowy porządek prawny będzie jednoznaczny z obaleniem demokracji w Polsce i odebraniem praw „ludowi pracującemu”. Nowy porządek prawny będzie tylko ostatecznym obaleniem tej formy demokracji, jaka dotychczas w Polsce a ogólniej biorąc w całej Europie od drugiej połowy ubiegłego stulecia panowała. Istota demokracji wskazuje a jej dotychczasowa liberalno - parlamentarna forma, to są rzeczy zasadniczo różne. P. Thugutt jest czcicielem dotychczasowej formy rządów demokratycznej. I rozumiemy jego ból, gdy widzi bankructwo i klęskę tej formy. Nie jest natomiast prawdą, aby z tą formą równocześnie obalona być miała sama istota demokracji. Wedle naszego rozumienia i najgłębszego przekonania, demokracja istotna, tzn. świadome władanie narodu sobą samym, w ramach nowego porządku prawnego, odzyska właściwy rozumny i etyczny swój sens.

Podobnie ma się rzecz z socjalną linią rozumowania p. Thugutta w związku z przewidywanym bankructwem demokracji parlamentarnej. Nie może przecież chodzić o to, aby „lud” miał tylko formalne, ilościowe, mechaniczne pozory praw, jakie niewątpliwie zapewni system rządów demokratyczno-parlamentarnych, a o które widocznie tak bardzo chodzi p. Thuguttowi. Chodzi natomiast o istotną harmonię społeczną, o rzeczywisty spokój społeczny, o żywą i zgodną współpracę kapitału i pracy, wykluczającą demagogię. Tej harmonii i tej współpracy zaś system rządów demokratyczno-parlamentarnych zapewnić nie jest w stanie, jak tego doświadczenie w całej Europie dowiodło. Prawa „ludu” zaś tylko w tej harmonii i współpracy stać się mogą rzeczywistymi i żywymi a nie fikcją demagogiczną, której wcieleniem był i jest właśnie system demoliberalny. Albert Thomas, prezes międzynarodowego Biura pracy, wybitny socjalista ale, równocześnie nie doktryner i człowiek, któremu nie o zwycięstwo ideologii partyjnej ale o rzeczywisty pokój socjalny idzie, został właśnie dlatego tak gwałtownie zaatakowany przez lidera socjalistów austriackich Adlera, że obserwując ustawodawstwo socjalne faszystowskie, oparte na „Carta del lavoro”, uznał, że może ono realnie i skuteczniej ten pokój socjalny sprowadzić, aniżeli doktryna walki klas.

Niezależnie jednak od tych fałszywych komentarzy, jakimi zaopatrzył p. Thugutt swoje przewidywania o katastrofie demokracji parlamentarnej w Polsce, uznać należy rozum i realizm polityczny tego sztyndarowego przedstawiciela liberalnej myśli w Polsce. Dobrze się stało, że p. Thugutt nie idzie śladami p. Niedziałkowskiego i zamiast podburzać wieś przeciw nieuniknionej zmianie ustroju, wskazuje tej wsi konieczność uznania nowego porządku prawnego w imię najwyższego interesu narodu i państwa.

=O=

PRYMARJUSZ
Dr. Musiał
 powrócił i ordynuje
 w chorobach ócz od 3—5 Piekarska
 1. 11. Tel. 74. 0219n

NOWE ROZPORZĄDZENIE O ŚCI- GANIU ZNIEWAG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). W najbliższym numerze „Dziennika Rozkazów” Ministerstwa Spraw Wojskowych ukazać się ma rozporządzenie p. ministra, dotyczące ścigania z urzędu za zniewagę władz lub osób wojskowych.

W myśl tego rozporządzenia szef gabinetu ministra spraw wojskowych stawia wniosek ministrowi sprawiedliwości o zarządzenie ścigania z urzędu winnych zniewagi. Staje się to bądź na rozkaz ministra, bądź też na podstawie wniosku osoby pokrzywdzonej, lub bezpośredniego przełożonego tej osoby. Także poszczególne formacje wojskowe będą miały prawo występować o ściganie zniewag, skierowanych przeciw sobie. Znieważone osoby lub instytucje mają prawo żądać od prokuratora zarządzenia konfiskaty druku znieważającego.

MIN. KWIATKOWSKI JEDZIE NA URŁOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Minister Kwiatkowski rozpoczyna urlop wypoczynkowy 16 września.

JEDEN Z NAJWŁAŚCIWSZYCH SPO- SOBÓW UCZCZENIA ŚWIĘTA NIE- PODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych p. Składkowski ma zamiar wydać okólnik do wojewodów, że jednym z najważniejszych sposobów uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski jest doprowadzenie gmachów tak prywatnych jak publicznych do stanu czystości i domagać się będzie od wszystkich władz, aby do tego terminu wszystkie gmachy były gruntownie odnowione.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). W ministerstwie pracy w departamencie ubezpieczeń odbywają się konferencje nad uzgodnieniem statutu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Prace mają być ukończone w przyszłym tygodniu.

BEZSKUTECZNIE ZWOŁYWANE POSIEDZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Posiedzenie komisji statystycznej dla ustalenia zmian kosztów utrzymania w lipcu zwołane było już trzy razy a nie odbyło się jednak ani razu, albowiem nie zjawiali się ani przedstawiciele pracodawców, ani pracowników. Obecni byli jedynie reprezentanci rządu.

PODWYŻKA CEN WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Dowiadujemy się, że związek przemysłu włókienniczego, który skupia wszystkie większe fabryki włókiennicze, postanowił uregulować jednolicie warunki sprzedaży towarów włókienniczych. Ustąpił ma więc nadmierne konkurencja poszczególnych fabryk, oraz przyjmowania nadmierne długoterminowych weksli. Poza tym przeprowadzona ma być poprawa cen, czyli poprostu podwyżka cennika.

W związku z tem przemysłowcy włókienniczy w Łodzi powstrzymują się ze sprzedaży towaru na sezon zimowy, pomimo, że zglasza się już sporo kunców.

W PAWILONIE FRANCUSKIM
 podczas Targów Wschodnich
 będzie mógł każdy skosztować filiżankę wyśmienitej HERBATY
PERŁOWA z rączek pięknej
CHINKI.

Ukrainizacja cerkwi prawosławnej Oredzie metropolity Dionizego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Głowa cerkwi prawosławnej metropolita Dionizy wystosował do duchowieństwa oredzie, w którym uznaje język ukraiński za jeden z uprawnionych języków cerkwi i poleca duchowieństwu dopomagać przeprowadzenie ukrainizacji nabożeństw, oraz bezwzględnie stosować język ukraiński w kazaniach

a także w wykładaniu religii w szkołach.

Oredzie metropolity Dionizego wywołało wielkie wrażenie w kołach Rusinów prawosławnych, które uważają ten akt za zapowiedź dalszych kroków w kierunku ukrainizacji cerkwi prawosławnej w Polsce i zbliżenia władz cerkiewnych do ruskiej ludności prawosławnej.

Nowy „protest wszechświatowy” komunistycznej centrali.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (G). Jak donoszą z Moskwy, wydanie przez rząd japoński dekretu, na mocy którego za działalność, skierowaną przeciw obaleniu istniejącego ustroju państwowego, stosowane będą we wszystkich wypadkach kary śmierci, wywołało w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż de-

kret ma na oku oczywiście komunistów.

Sprawa ta była omawiana na ostatnim posiedzeniu kominternu, na którym postanowiono zorganizować protest wszechświatowy. Niezależnie od tego ma być zorganizowany „Tydzień protestu” w Rosji

Min. Zaleski wyjechał do Paryża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (zo). Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał w piątek wieczorem do Paryża. Na dworcu żegnali go przedstawiciele

państw zagranicznych, oraz liczne grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

==o==

Niemców spotka w Paryżu zawód Przewidywania prasy francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

noszą z Paryża. „Echo de Paris” komentując wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów podaje artykuł p. Hutina, który uchodzi za zbliżonego do osoby francuskiego prezesa ministrów.

P. Hutin twierdzi, że gdy Stresemann poruszy kwestję ewakuacji Nadrenji, Poincare da mu do zrozumienia, że uroczystość podpisania paktu Kelloga nie jest odpowiednim momentem dla dyskutowania w tej kwestii. Zresztą mogłaby ona być poruszona tylko w związku z całokształtem zagadnień od-

szkodowań i długów wojennych. — Wszystkie państwa a w każdym razie Ameryka, winne wypowiedzieć się w tej sprawie, jednak nie wskazuje na to, aby Coolidge, Mellon lub Kellogg chcieli zmienić dotychczasowy swój punkt widzenia w sprawie długów wojennych.

„Petit Parisien” dowiaduje się, że rada ministrów wyraziła jednomyślny pogląd, iż Nadrenia nie mogłaby być opróżniona bez odpowiedniej rekompensaty.

Znamienne oświadczenie Kelloga.

Paryż, 24 sierpnia. (AW.) Sekretarz stanu Kellog po przyjeździe do Havru oświadczył ponownie, że przyjeżdża do Europy tylko dla podpisania paktu przeciwwojennego i nie będzie brał udziału w żadnych konferencjach politycznych.

NADZIEJE NIEMIECKIE NA NAWIAZANIE KONTAKTU Z KELLOGIEM.

Berlin, 24 sierpnia. (AW). Komentując sytuację międzynarodową, jaka powstała po wczorajszym ogłoszeniu komunikatu o stanowisku zajętem przez francuską Radę gabinetową wobec kwestii ewakuacji Nadrenji, oraz wyciągając wniosek z faktu, że min. Stresemann nie pojedzie do Genewy, stwierdza dzisiejsza nacjonalistyczna „Börsen Zeitung” na naczelnym miejscu, że kon-

wencja morska Paryża i Londynu pociągnęła za sobą również i ścisłe porozumienie obu aliantów zachodnich w kwestii okupacyjnej.

Zdaniem dziennika polityka Rzeszy musi obecnie poszukiwać nowych dróg, umożliwiających jej dostosowanie się do nowo powstałego położenia międzynarodowego. Podróż ministra Stresemanna do Paryża opłaca się jedynie w

tych wypadku, jeżeli kierownik niemieckiej polityki zagranicznej zdoła nad Sekwaną nawiązać nowy kontakt z amerykańskim sekretarzem stanu Kellogiem, który według wszelkich widocznych oznak śledzi sytuację wywołaną przez francusko-angielską konwencję wojskową ze szczególną uwagą.

Nowy ten kontakt z Ameryką powinien według życzenia „Börsen Zeitung” — przynieść Niemcom korzyści równoważące znaczenie Entente cordiale, Paryża z Londynem.

W ZASTĘPSTWIE STRESEMANN.

Berlin, 24 sierpnia. (AW.) W miejsce Stresemanna odjedzie do Genewy jako szef delegacji niemieckiej dr. Schubert.

KATASTROFA POCIAGU POSPIESZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (G). Jak donoszą z Grudziądz: Dziś o godz. 2.22 w nocy na stacji Kanojady w pociągu pospiesznym Gdańsk - Warszawa wykołczyły się trzy ostatnie wagony na zwrotnicy. Wykołzione wagony uderzyły w parowóz pociągu osobowego nr. 623 i silnie go uszkodziły. W wykołzionych wagonach odniosło rany 15 osób. M. in. zostali ranni poseł na Sejm Kaźmierczak i Emilia Milewska ze Lwowa pozatem kilka osób z Warszawy, Wilna i t. d. Ranni udali się w dalszą podróż pociągiem tym samym do którego doczepiono trzy nowe wagony. Przyczyną katastrofy jest mechaniczne przesunięcie zwrotnicy w czasie przejeżdżania ostatnich wagonów.

Współpracownik jednego z pism warszawskich dodaje że gdy ranni zgłosili się do naczelnika stacji, okazało się, że na stacji jest tylko jeden bandaż, a apteczka wskutek wyczerpania lekarstw, odesłana została do Torunia celem uzupełnienia. Wobec tego trzeba było czekać dwie godziny na pociąg ratunkowy z Brodnicy.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 24-go sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm. Stopniowe polepszenie się stanu pogody. Po chłodnej nocy, ocieplenie, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju. Słabe wiatry zachodnie, na wschodzie miejscowe, na zachodzie zaś południowo-wschodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za tak liczne i serdeczne objawy współczucia po stracie naszej jedynej, najukochańszej córki śp. Krzysiu, tą drogą składamy z głębi serca płynące dzięki wszystkim, którzy w tym ciężkim okresie w jakiejkolwiek formie okazali nam życzliwość.

Przedewszystkiem więc dziękujemy gorąco za niezmiernie troskliwą opiekę lekarską P. Drowi Léonowi Ganglowi, lekarzowi w Warężu, który z zaparciem siebie ratował naszą dziecinę oraz P. Dyrektora Szpitala w Sokalu Drowi Pełechowi. Również dziękujemy gorąco Przewielebnemu O. Gwardjanowi Kornelowi Bassarze, wszystkim Lekarzom i Kolegom Urzędu Wojewódzkiego oraz Twa Walki z gruźlicą.

Wszystkim im szlemy gorące, z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.
 8405n Drowie Józefowie Wysoccy.

NA NOWY SEZON
RADIO aparaty **RADIO**
 poleca firma
NEUTRODON
 Zakłady Radiotechniczne
 Lwów, Plac Marjański 10. Telefon 42-62
 Żądać prospektów. 8144

Raport oficjalny majora Kubali.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT) Wobec tego, że wiadomości podawane w prasie o locie majorów Idzikowskiego i Kubali były naogół niedokładne a nie jednokrotnie mijające się z istotnym stanem rzeczy — gabinet Min. Spraw Wojskowych podaje do wiadomości raport oficjalny majora Kubali z odbytego lotu datowany dnia 13 b. m. ze szpitala w Paryżu i przesłany szefowi departamentu lotnictwa drogą służbową:

A) zamierzona droga: Paryż—Lorient—44 stop. Nord 16 West 39 stop. Nord 25 West — Wyspy Gruziosa — Halifax — Nowy Jork.

B) Czas odlotu możliwie jak najwcześniej rano, aby można było wylądować przed nastaniem nocy w Ameryce.

C) Wykonanie lotu, w czasie pełnego środka antycyklonu atlantyckiego na północ od Azorów, aby lecieć na jego południowej stronie lub środkami.

PRZEBIEG RUCHU.

Start samolotu o wadze 8.000 kg. od był się 3 sierpnia b. r. o godz. 4.45 czasu Greenwich. Samolot tak szybko nabierał wysokości, że bezpiecznie można było przelecieć nad pagórkami, leżącymi bezpośrednio na północ od Paryża na wysokości 300 metrów. Po 20 minutach zredukowaliśmy silnik o 100 obrotów, powietrze było mgliste, spokojne, widoczność 2—5 kilometrów. Ląd opuściliśmy o godz. 7.22, mając wiatr północno-wschodni. Szybkość pławca 175 km.

Do godz. 11 nie można było robić obserwacji, ponieważ niebo było pokryte chmurami, nad wodą zaś unosiła się gęsta mgła do wysokości 200 m. ziewając się z powierzchnią wody. Lot odbywał się nad mgłą. O godz. 11 mgła znikła, nieba wypogodziło się. Dokonane obserwacje ustaliły, że wiatr zniósł nas nieco od wytkniętej drogi. O godz. 17.30 znajdowaliśmy punkcie 41 stop. Nord i 23 West.

Od wyżej podanego punktu zmieniłem kierunek lotu na zachód, rozmyśliłem, omijając Azory celem skrócenia drogi o 150 km. i kierowałem się wzdłuż równoleżnika 41 stop. Nord aż do 27 stop. West.

Godz. 22.30: byliśmy w punkcie 41 stop. Nord i 34 stop. West. Gdy chciałem zmierzyć zboczenie wyszedłem na spód pławca, gdzie był zbudowany przrząd do mierzenia. Zauważyłem, że spodem kadłuba przepływa w dość znacznej ilości oliwa. Zwróciło to moją uwagę tembardziej, że silnik nie wyrzucał na zewnątrz zużytej oliwy, gdyż kadłub zewnątrz był zupełnie czysty. Również major Idzikowski zauważył wówczas mały spadek ciśnienia w manometrze oliwnym. Wyciągałem wniosek z powyższego, t. j. że gdzieś koło silnika wycieka oliwa, postanowiliśmy zawrócić. Najbliższe znajdowały się Azory, które ze względu na mgłę i zachmurzone niebo, noc a więc brak orientacji i wreszcie niemożność lądowania na wyspach, nie nadawały się do wykorzystania jako miejsca zatrzymania się. Na lot do Nowej Ziemi nie można się było zdecydować ze względu na odległość 1.700 km, przeciwny wiatr, będąca koło brzegów mgła, oraz brak linii okrętowych a temsamem brak ewentualnego ratunku. Wobec tego trzeba było lecieć w kierunku północno-wschodnim, wykorzystując dogodny wiatr południowo-zachodni, więcej wskutek znajdującego się na północ od Azorów niżu barometrycznego i starać się dolecieć do najbliższej znajdującej się Hiszpanii. Zamierzona droga przechodzi wzdłuż kilku linii okrętowych. Szybkość pławca 200 km., wiatr południowo-zachodni, orientacja nieco utrudniona z powodu chmur i mgły, wysokość lotu 500 m. Po drodze spotkaliśmy kilka statków. W braku możliwości orientacji zboczyliśmy nieco na północ od wyznaczonej drogi.

Godz. 6.45: punkt 45 stop. Nord. 11 stop. West. Celem zaoszczędzenia oliwy lecieliśmy przy obrotach możliwie najwcześniej zredukowanych. Szybkość 140 km. na godzinę. Czas piękny, widoczność dobra. Znajdowaliśmy się na odcinku liczącej uczęszczanej linii okrętowej od Kanalu La Manche do Morza Śródziemnego, w niedalekiej już odległości od brzegów Hiszpanii. Zauważyliśmy wówczas, że wskazówka manometru oliwy zaczęła spadać do zera, wskazując na zupełny brak dopływu oliwy do silnika. Gdy kilka chwil później poczuliśmy swąd przypalanej oliwy, zdecydowaliśmy się na lądowanie. Było jeszcze na tyle czasu, że mogliśmy dotrzeć do jednego z dwóch widzianych statków, i rzucić mu zawiadomienie o zamiarze lądowania. Silnik dawał już na pełnym gazie o 200 obrotów mniej, niż powinien.

Statek „Samos” płynący z Hamburga spuścił zaraz łódź ratunkową, podając naprzód sygnały gwizdkiem, że zrozumiał. Osiedliśmy na morzu, ładując pod wiatr z zatrzymanym już silnikiem. Samolot lekko osiadł, zanurzając jedynie silnik i dolne skrzydła w wodzie. W kilka minut przybiła do brzo się utrzymującego na powierzchni wody platforma łódź i zabrała nas na pokład. W godzinę wyciągnięto również samolot, który z braku odpowiednich przyrządów przy wciąganiu bardzo uszkodzono, przy ładowaniu bowiem jedynie zostało złamane prawe skrzydło dolne. Następnego dnia rano o godz. 6 przybyliśmy do portu w Leixoes, gdzie został wyladowany samolot. Telegram o zaszłej katastrofie nadaliśmy o godz. 13 w sobotę dnia 4 sierpnia br.

Kellog przybył do Europy.

London, 23 sierpnia. (PAT). Kellog i premier kanadyjski King przybyli do Plymouth, udając się do Paryża celem podpisania paktu potępiającego wojnę.

HISZPANIA OBRAŻONA.

London, 23 sierpnia. (PAT). Korespondent Reutera w Madrycie doniósł, że wobec niezaprośzenia Hiszpanii do podpisania paktu Kelloga w Paryżu, postanowiła ona, uznając to za brak poszanowania dla niej, nie interesować się paktem. W związku z tem rząd

Stanów Zjednoczonych zawiadonił rząd hiszpański, że ma nadzieję, iż Hiszpania podpisze pakt bezpośrednio po pakcie paryskim. Reuter dowiaduje się, że Hiszpania zgodzi się na podobne załatwienie sprawy.

Stresemann jedzie tylko do Paryża Do Genewy zabronili mu iechać lekarze.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT) W willi Stresemanna odbyło się dziś w południe konsilium. Konsilium, przyszło do wniosku, iż stan zdrowia Stresemanna nie wyklucza rezydwy i że wobec tego udział ministra w pracach Ligi jest co najmniej niewskazany. Na podróż ministra do Paryża lekarze zgodzili się.

„Voss. Zeitung” doniosła, że Stresemann prawdopodobnie wbrew ostrzeżeniom lekarzy, uda się do Genewy. W razie, gdyby Stresemann ustąpił ostatecznie naleganiom lekarzy i zanie-

chał tej podróży, to kierownictwo delegacji obejmie kanclerz Müller.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). Jak donosi Biuro Wolfa, wiadomość, która nadeszła po południu do Genewy, że Stresemann nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Ligi Narodów, wywołała tam ubolewanie. W kołach tych twierdzą, że również minister Chamberlain nie przybędzie do Genewy. — Natomiast podają informacje ze źródeł poinformowanych, że minister Briand przybędzie na Zgromadzenie Ligi.

Litwa zamyka połowę szkół polskich.

Wilno, 23 sierpnia. (PAT). Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50 procent

wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach położonych na granicy polsko-litewskiej.

LITEWSCY DZIENNIKARZE „NIE DOKŁADNI W RACHUNKACH”.

Kowno, 23 sierpnia. (AW). Obecny kierownik polityczny organu rządowego „Lietuvos Aidas” Bagdonas został

pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z powodu niedokładności rachunkowych w piśmie.

Sprawa litewska na forum Ligi Narodów.

LITWA NIE BĘDZIE REPREZENTOWANA W GENEWIE?

Berlin, 23 sierpnia. (AW). Korespondent genewski „Vossische Zeitung” stwierdza, że obecnie Rada Ligi Narodów (prawdopodobnie na wniosek Polski) zaimie się całokształtem polsko-litewskiego zagadnienia i doprowadzi do definitywnego rozwiązania.

Rząd litewski dotąd nie doniósł sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, jaki będzie skład delegacji litewskiej na IX sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczynającą się 3 września. W genewskich kołach politycznych istnieje wrażenie, jakoby rząd litewski miał zamiar ewentualnie nie być reprezentowanym, wogóle na tej plenarnej sesji Ligi Narodów.

Rząd polski widziałby się zmuszony, opierając się na korzystnej opinii świata w tym sporze, stojącej zupełnie po stronie Polski, odwołać się w konflikcie litewsko-polskim do artykułu 15 paktu o Lidze Narodów lub przedłożyć na podstawie art. 11 ustęp 2-gi sprawę polsko-litewską plenarnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

W ten sposób — kończy „Vossische Zeitung” — weszła nadzwyczaj ważna kwestja na porządek dzienny sesji Ligi Narodów, wobec której ustąpiłyby w cień wszystkie inne kwestje polityczne.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW) Z Berlina donoszą do „Kurjera Poranego”:

Jutro powraca z Kowna tutejszy poseł litewski Sidzikauskas. Pobyt Sidzikauskas w Berlinie jest obliczony na dyplomatyczne obrobienie gruntu tutejszego pod sesję Ligi Narodów.

Z kongresu berlińskiego.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). W czystości otwarcia kongresu Unii międzyparlamentarnej wzięli udział z ramienia rządu Rzeszy: kanclerz Müller, Stresemann, Gerard, Koch i Dittrich. Stresemann witając się podawał lewą rękę, prawą bowiem miał zabandażowaną, ponieważ lekarze przed południem dokonali na niej nacięcia, by uzyskać krew do analizy.

W imieniu grupy polskiej przemawiał po francusku prof. Dembiński. — Mowca podniósł m. in., że na konferencji polskiej zwrócono uwagę na różnice istniejące w sprawie bezpieczeństwa pomiędzy Europą zachodnią i wschodnią. W owym czasie wszyscy mogli stwierdzić, że jednak cała Europa stanowi jednolitą całość, której nie można wyodrębnić od siebie i nie można wytworzyć różnicy pomiędzy obywatelami Europy co do bezpieczeństwa.

Pakt Kelloga jest jednym z najdonioślejszych zdarzeń od czasu paktu Ligi Narodów. Polska podpisze ten pakt, przekonana, że stanowi on wielki krok naprzód w dziedzinie utrzymania pokoju.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Unii międzyparlamentarnej zakończyło ostre wystąpienie posła mniejszości niemieckiej w parlamencie czechosłowackich dra Medingera który ironicznie oświadczył, że nie tylko rezolucje Unii międzyparlamentarnej, ale także rezolucje Rady Ligi Narodów i postanowienia traktatów pokojowych, pozostała rezolucja mi papierowymi. W tem miejscu mowca podniósł sprawę rozbrojenia przestawiając rozbrojenie całkowite Niemiec i Austrii, Polski, Czechosłowacji i Francji. Zakazanie wojny bez równoczesnego stworzenia drogi do pokojowego przekształcenia niemożliwych układów jest popełnieniem nowej wojny. Politykę mniejszości mowca nazywa oszukiwaniem się, jak również politykę rozbrojenia uprawianą przez poszczególne państwa Ligi Narodów.

DEMONSTRACJE ROJALISTYCZNE WE FRANCJI.

Paryż, 23 sierpnia. (AW). W Lorient doszło do gwałtownych demonstracji rojalistycznych, w których wzięło udział kilka tysięcy manifestantów. Okazją do manifestacji był dzień urodzin pretendenta do korony francuskiej księcia Guise.

Teoretyk francuskiego monarchizmu Mauras wygłosił przemówienie, w którym wzywał do szerzenia idei monarchistycznej i obalenia znielowidzonej republiki.

WYWIAD Z WODZEM NACJONALISTÓW IRLANDZKICH.

Berlin, 23 sierpnia. (AW). Bawiarz w Berlinie na kongresie Unii międzyparlamentarnej wódz irlandzkich nacjonalistów De Valera udzielił „Tel. Union” sensacyjnego wywiadu. — Oświadczył on, że umowa wiaząca Irlandię z Anglią zawarta w roku 1921 została Irlandji narzucona przemocą przez Lloyd Georgea. Gdyby przeprawzić w Irlandji plebiscyt, to przynależąca większość głosów oświadczyłaby się naród irlandzki za bezwzględny odłączeniem się od W. Brytanii. Mylnie są poglądy, jakoby dzięki traktatowi z 1921 roku uzyskać miała Irlandja swą niezawisłość. W rzeczywistości może i dziś jeszcze Anglia poczynić sobie z Irlandją, jak jej się podoba.

Przegląd prasy.

OBROŃCY PRAWORZADNOŚCI.

PPS. od pewnego czasu gorliwie staje w obronie praworządności. Ponieważ ta spóźniona gorliwość wydaje się nieco podejrzana, „Robotnik” uznaje za stosowne dowodzić, że zawsze tak było.

Ten rys podstawowy socjalizmu — opieranie się na demokratycznym ustroju, jako na podstawie dalszej walki o przyszły ustrój — stara się kwestionować publicystyka endecka dowodząc, że socjalizm polski teraz dopiero stoi na gruncie praworządności, której przez 10 lat istnienia Państwa Polskiego nie zawsze ściśle przestrzegali.

Czy tak to było w istocie?

Zestawmy parę faktów z przeszłości.

W styczniu 1919 r. gabinet, składający się w dużej mierze z socjalistów, ustępuje lojalnie, skoro spostrzeżono, że nie znajduje w społeczeństwie większości, potrzebnej do przeprowadzenia jego programu. W grudniu 1922 roku PPS nie wyzyskuje wzburzenia, jakie ogarnęło masę po zabójstwie prez. Narutowicza, bo nie chce wywoływać strasliwej wojny domowej i przelewać cennej krwi robotniczej, lecz ułatwia normalne i zgodne z prawem wyjście z sytuacji.

Endeccy publicyści i dziennikarze tubią powoływać się na zaburzenia krakowskie w jesieni 1923 roku oraz na stanowisko PPS podczas wypadków majowych jako na dowody uchylecia się socjalistów polskich od poszanowania zasad praworządności.

— Jeden i drugi przykład wybrano bardzo niefortunnie. Przecież PPS mimo opanowania m. Krakowa przez masę żywiołowo porwane do walki wskutek represji rządowych, nie proklamowała w kraju wojny domowej. Robotnicy złożyli broń w przeświadczeniu, że nauczka, dana rządowi Witosa, poskutkuje i doczekali się w ciągu 6 tygodni chwili, że rząd Witosa runął, opuszczony przez własnych zwolenników. Zginął śmiercią naturalną, według wszelkich zasad parlamentaryzmu i praworządności.

A wypadki majowe? PPS ich nie wywołała i nie przygotowywała. Gdy wojna domowa stała się faktem neutralność nie była odpowiednią. Zdrowy instynkt pchnął klasę robotniczą we właściwym kierunku. Skoro już normalny stan rzeczy został

przekreślony i o przyszłości kraju miało decydować nie prawo, lecz siła, musiano się oświadczyć po tej stronie, która przedstawiała dla klasy robotniczej mniejsze niebezpieczeństwo, i tej stronie oddać swe siły do dyspozycji.

A. B. C. ZBROJEŃ NIEMIECKICH

„Polska zbrojna” zastanawia się, czy polityka obecnego rządu niemieckiego z udziałem ministrów socjalistycznych pójdzie po linii paktu Kelloga, czy też po linii zbrojeń. I odpowiada tak:

Na pytanie odpowiedź znaleźć można drogą dedukcji, biorąc za podstawę politykę partii socjalistycznej. Hasła rozbrowienia głoszone były na gruncie zagranicznym, dla zachodu Europy; tembardziej głosić je można dla odleglejszego zachodu, gdzie niewątpliwie zrobią najlepszy efekt. W obrębie granic Rzeszy bardziej przekonujące będą wywody ministra wojny p. Groenera, który w połowie marca r. b. uzasadniał wobec parlamentu Rzeszy potrzebę budowy nowego pancernika, wskazując na groźby, wiszące nad wschodnią granicą państwa niemieckiego. „Pomyślcie tylko panowie o wypadku — mówił wówczas minister Groener — gdyby Prusy wschodnie i Górny Śląsk miały być napadnięte jednocześnie. Zdolne do użycia siły zbrojne wysłane zostaną, przypuścimy, na obronę granicy śląskiej. Wspomożenie Prus Wschodnich drogą lądową jest niemożliwe, pozostaje więc jedynie droga morską...”

P. Groener twierdzi, oczywiście, że mowa tu jedynie o zadaniach obronnych. Jeśli się jednak słowa p. ministra zestawia z propagandą niemiecką za „wyrównaniem niemożliwych do przyjęcia granic Rzeszy na wschodzie”, jeśli się je rzuci na tło tych tysięcznych, stutysięcznych artykułów prasowych, mów programowych, broszur, wydawanych za niemieckie pieniądze we wszystkich językach europejskich, które dowodzą, iż korytarz polski musi być zniesiony, — jeśli się więc słowa p. Groenera na to tło rzuci, jasnym się stanie, że nie obronie myśli w istocie p. minister państwowej siły zbrojnej, lecz o owym właśnie „wyrównaniu granic” w stosownej po temu chwili.

Wyraźniej zresztą mówi o tem w jednym z ostatnich swych numerów „Der Tag” berliński. „A” — czytamy tam — którego budowa ma być rozpoczęta niezwłocznie, zapewnić musi Niemcom drogę morską na Wschód,

skoro drogę lądową przecina nam korytarz polski. Uspokaja dalej pismo to władców kremlskich, stwierdzając, że „interesy Niemiec i Rosji są w danym wypadku zupełnie równe”, bowiem państwo polskie w swej obecnej postaci zostało wymyślone przez Ententę po to jedynie, aby Europę środkową odciąć od Europy wschodniej”. A wreszcie, już jako wykrzyk ostatni, zamieszczono tam zapowiedź, iż „Niemcy muszą odeprzeć aneksjonistyczne manewry Piłsudskiego zarządzeniem, któreby chroniło Rzeszę przed zaskoczeniem i niespodziankami”.

O jakich-że to naszych manewrach aneksjonistycznych mówi dziennik berliński? Czyżby „Der Tag” tak na serio miał wziąć ostatnia odezwę Kominternu, obliczoną chyba jedynie na naiwność najszerszych rzesz całego świata?

Nie sądzimy tak źle naszych sąsiadów. Niemcy posiadają informacje jak najlepsze o nas i wiedza wyborcze, że nie organizujemy „marszu na Kowno”, że nie dążymy do zagarnięcia Litwy, Łotwy, Kłajpedy i okrażeń Prus Wschodnich. Ale muszą brednie sowieckie czy kowieńskie na ten temat spożytkować na własny rachunek, jakże bowiem umotywowaliby rozpoczęcie budowy pancernika „A” właśnie w momencie, gdy gotują się do podpisania paktu Kelloga?

I jeszcze jeden szczegół drobny niemniej charakterystyczny. Pancernikowi, wbrew przyetytm dotychczas w marynarce zwyczajom, nada się początkową literę alfabetu. Czyżby miało to być zapowiedzią, że po pancerniku „A” rozpocznie Rzesza budowę pancerników „B”, „C” itd., że stworzy tym sposobem rodzaj abecadła obrazkowego bynajmniej nie na użytek małych dzieci. Już samo to wraz ze wszystkim, cośmy powiedzieli powyżej, winno by skłoniło naszą opinię społeczną do zwrócenia pilnej uwagi na naszą gotowość obronna.

NOWY KRÓL.

Wedle wiadomości z Wiednia i z Rzymu w dniu dzisiejszym, 25 bm. prezydent republiki albańskiej Achmed Zogu ma przywdziać purpurę królów. Z okazji tej „Epoka” przypomina dzień tego 34 letniego człowieka.

Wielką polityczną rolę począł odgrywać po zamordowaniu Essadapasy w r. 1920, jako przywódca konserwatywnej partii ludowej która na wewnątrz broniła tradycyjnych

urządzeń plemiennych i szczepowych, a na zewnątrz szukała oparcia o Jugosławie, w przeciwieństwie do demokratycznej partii postępowej, która pod przywództwem Fan Noli’ego wyraźnie opierała się o Włochy.

W końcu 1923 r. obalił Achmed Zogu gabinet Fan Noli’ego, który nie mógł przeprowadzić zapowiedzianych reform społecznych z powodu oporu kliki wojskowej i przez to stracił na popularności. Jednakże w czerwcu 1924 Fan Noli przy pomocy włoskiej obalił z kolei Achmed Zogu, który uciekł do Serbii. Nie dał on przecież za wygraną. Ze swych zwolenników wśród Albanczyków i Serbów i z resztek armii Wrangla zorganizował armię powstańczą, wtargnął do Albanii zbrojnie i już w grudniu 1924 ujął znowu rządy w swoje ręce, tym razem definitywnie.

Pierwszym zadaniem, które rozwiązał Achmed Zogu na korzyść swej władzy, była kwestia ustroju. Dotychczas najwyższą władzę w państwie sprawowała rada regencyjna, rządząca od czasu faktycznego ustąpienia ks. Wilh. Wieda, A. Zogu zwołał zgromadzenie narodowe, które dnia 21 stycznia 1925 r. uchwaliło utworzenie republiki, a w dniu 1 lutego tego roku wybrało prezydentem Achmeda Zogu, powierzając mu równocześnie szefostwo rządu.

Achmed Zogu przygotował tymczasem zasadniczy zwrot polityczny powoli odsuwając się od Belgradu, aż wreszcie zawarł w r. 1926 układ z Włochami, który w Jugosławii został zrozumiany jako rozłoczenie przez Włochy protektoratu nad Albanią i stał się powodem ostrego napięcia między Jugosławią i Włochami. Już wtedy pojawiły się w prasie europejskiej pogłoski, że Włochy przyrzekły Achmedowi Zogu w tym układzie koronę królewską i rękę jednej z włoskich księżniczek. Niemożliwość natychmiastowego zrealizowania tego planu tłumaczono wówczas niechęcią do Anglii. Widocznie obecnie zostały już usunięte ówczesne przeszkody.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Barany hydrauliczne
KUNZ LWÓW, Telefon 156.
Króla Leszczyńskiego 41.
7609n

1. SZMIELEW.

2)

Fata morgana.

OPOWIADANIE WŁÓCZEGI.

Tłum. z rosyjskiego Irena Łozińska.

Sokołe oczy, a w nich, jakgdyby stepy, jakaś niedościgną dal. Takich nie widziałem jeszcze u mężczyzny. Można się zakochać. I nazwisko dobre — doskonale pamiętam — Razgulajew. — Spotkaliśmy się przypadkowo w przystani. Za uchem ołówki, buty wysokie, kurtka z czeszczy z obwisłymi kieszeniami, czapka angielska. On mnie zaczął. Wołał: „choćby przyszło zdechnąć, ładowanie musi być ukończono do wieczora!” Zaczęliśmy rozmawiać o spławach — zorientowałem się po kilku słowach. Potem do Szirinkina, do „ogrodka”. Naturalnie ucha*) całym świecie, ale ten czort — nie wiem skąd się taki wziął — był wszędzie. Okazało się, że gniazdo jego — to Biełoziersk, a Rybińsk, Czerepowiec, Motoga, Wołogda... — przelotnie tylko. No, znalazł swój swego.

Popiliśmy gruntownie, oblali znajo-

*) Zupa.

raztiagajew**)... I ja włożyłem się po

**) Rodzaj pierogów.

mość szampanem, ale tak, bezintereso-

— Wie pan — powiada — powinniśmy do spółki robić interesy, pan nieprzeciętny człowiek, czekałem na pana.

Mówił jakoś tak zagadkowo i parzył na mnie z pod oka.

— Razem będziemy robili doskonałe interesy. Proszę przyjechać do mnie. Za cztery dni będę w domu, czekam. U mnie gospodaruje córka...

Jakaż musi być ta córka! — pomyślałem — kiedy już w nim się zakochałem! Byłem załutrygowany.

— Słowo honoru?

Dałem, przyjadę.

Popływałem po rzeczce — i na rybackiej łódce pomknąłem do Biełozierska.

Miasteczko wielkości dłoni. Plac — cały złoty od piasku. Była posucha, upał, chociaż to był sierpień. Tego roku, na północy, były upały jak na Krymie. Stoje na placu — Sahara, suche złoto, nalot piasku jeszcze od czasów Lineusa. Ziemi się nie dokopiesz, pagórki. Z poza pagórków — żółcieja składowi soli, jeszcze z czasów Borysa Godunowa — śnieżki solili — wrosły już w ziemię, a ziemię wyparły jak ciasto. Widać tylko dachy, przeżarte rdzą, żelazo, łuki. Na prawo — drewniane spichlerze, słonice pali. Ostre zapach solonych śnieżek, upał. Dostałem

wściekłego pragnienia. A tu dokoła ani żywej duszy i tak cicho, że słychać jak w spichlerzach oddychają ludzie — zapewne dmuchają w herbatę, grają w szachy — słychać posunięcia: crok, crok, crok... W słońcu suszą się sandacze, pokryte białą solą. Uch, mocny zapach. Nie zginią! W czterech rogach placu, cztery cerkwie. W słońcu siwie, z pewnością jeszcze z czasów Sineusa. Uderzono w dzwony na nieszpory, we wszystkich czterech... — dla sandacza, śnieżek? Siadłem na kamieniu, i on pamiętał Sineusa. Ot, glusza!... Dokaż się! Patrz — przez plac wleka się popi i rozlaża po cerkwiach. Za niemi kuśtyka jakaś starowina. Nie widać ani dzieci, ani psów. Stara strażnica, pusta. Możeby tak w cień się schować, ale cóż... Akacje — nagie pnie tylko, konie obgryzły, kora zwiśa. Przeszedłem się po mule piaskowym, miękko jak na torfowisku. Ot, pomyślałem, miasteczko — jak pierzyna! I przypomniałem sobie San Francisco, Nowy Jork, Paryż... — sen, czy fata morgana? A to odwieczne gniazdo Biełoziersk — bajka? Co Razgulajew tu robi? Skąd się tu wziął?

Idzie jakiś starzec, brodzisko po kolana, siwo niebieskie. Simeus we własnej osobie, jak Boga kocham! Wołam — nie słyszy. Dwa sandacze pod pachą, fiaska kwasu, cebula. Jak mnie zobaczył... — jego sandacze podsko-

czyły zdziwione! Zasalutował — miałem portfel przy sobie. Okazało się — stróż, wracał z darami od kupca. Przedstawił się zaraz.

— Ja wasze wysokorodie obchodzę dziś imieniny. Stróżem jestem — Laurenty. A drugi poszedł się parzyć, pała w parni u kupców.

Datem mu rubla i złożyłem życzenia. Czy to sen? Rubla na herbatę, o Sineusie!

— Pójdziecie — powiada — wprost przed siebie. Sergiusza Artamanyca u nas wszyscy poważają. To znakomity człowiek.

Znakomity! Ciekawe określenie.

— Ten najwyższy dom, jego... jest naszym księciem!

Jak Boga kocham, tak powiedział: księciem jest!

— Kelnar! Hej, zaśpiewałbym bracie: „Jechały boiary, z Nowogrodu jechały...” Nie rozumie pan, szanowny panie? Du blanc encore!

Podłe wino. Na Azorskich piłem maderę, w Argentynie likier z dyni, ich znany likier. A u Razgulajewa jadłem sandacza i kwas piłem... To ona przypała nam botwinie, bieleńbica, tak że była... A sandacz — ot tak, dla formy. Upiłem się ta botwiną, jej oczy w niej pływały — niebieska botwinina... I suknię miała niebieską... Nazywała się Pasza... Ale odbiegam od tematu. Za porządkiem: (C. d. n.)

Protagonisci Anszlusu austro-niemieckiego.

Kampania za przyłączeniem Austrii do Niemiec, podsycona uroczystościami szubertowskimi w Wiedniu, trwa dalej w obu krajach i nie schodzi prawie z łamów prasy; zwłaszcza obecnie, w chwili przyjazdu Stresemanna do Paryża, kampania ta pogłębia się i zatacza coraz szersze kręgi, tak w Niemczech jak i w Austrii.

Protagonistami głównymi i filarami tej kampanii są partie i pisma socjalistyczne obu krajów. Prasa nacjonalistyczna, dla tych czy innych powodów, zabiera głos rzadziej w tej kwestii.

Berliński „Vorwärts“ ujmuje kwestię Anszlusu w sposób następujący:

„Socjaldemokracja Niemiec zdaje sobie sprawę z trudności piętujących się przed Anszlusem. Uznaje też ona, iż Anszlus może być dokonany tylko na drodze pokojowej; to też przestrzega przed nieopatrzna i pośpieszną akcją. Ale nie widzi powodów dla poczynienia zastrzeżeń odnośnie do treści przemówień tow. Loebego w Wiedniu, tembardziej, że zadaniem Anszlusu byłoby wzmocnienie demokracji w Europie i utrwalenie pokoju. Możliwe demonstracje wiedeńskie były „niewłaściwe“ w sensie oportunistycznym, miały one jednak na celu zwrócenie uwagi świata na istniejący problemat Anszlusu“.

Tak pisze organ socjaldemokracji niemieckiej podkreślając pośrednio rolę swej partii w popieraniu i podtrzymywaniu kampanii za przyłączeniem Austrii do Niemiec.

W inny ton uderza organ socjaldemokracji austriackiej, wiedeńska „Arbeiterzeitung“. Píše ona:

„Faktem jest, iż manifestacje wiedeńskie nosiły charakter wybitnie pokojowy. Uroczystości, które nie miały żadnej intencji politycznej, nie kryły też w sobie żadnego niebezpieczeństwa politycznego, były tylko demonstracją nastrojów masy.“

Manifestacje wiedeńskie były też par excellence obchodem republikańskim, co tłumaczy rezerwę, z jaką prasa i opinia nacjonalistyczna w Niemczech odniosły się do uroczystości szubertowskich. Habsburgowie nie mogliby nigdy połączyć się z Hohenzollernami, ale przyłączenie się demokracji austriackiej do demokracji niemieckiej stworzy najlepszą i najpewniejszą gwarancję bezpieczeństwa republiki niemieckiej przed zamachami ewentualnej reakcji i monarchizmu w Niemczech.

Hindenburg nie byłby obrany prezydentem, gdyby Austria tworzyła już część integralną Rzeszy niemieckiej“.

W argumentacji „Arbeiterzeitung“ tkwi jednak pewien błąd rachunkowy — nie liczenie się z siłą innych partii austriackich prócz socjaldemokratycznej. Prawda, iż socjaldemokracja austriacka liczy, jak sama twierdzi, 700 tysięcy zwolenników, lecz reprezentuje ona przeważnie Wiedeń i kilka miast fabrycznych. Natomiast chrześcijańscy demokraci austriaccy wodzącej w reszcie kraju i w Tyrolu, przy czym siły ich liczebnie przewyższają siły obozu socjalistycznego. W razie urzeczywistnienia Anszlusu siły obozu prawicowego Austrii zwiększyłyby za stępy prawicowców w Rzeszy i rachunek, wystawiony przez „Arbeiterzeitung“ zostałby przekreślony przez rzeczywistość.

Możliwe też jest, iż prasa nacjonalistyczna obu krajów zachowuje się wstrzemięźliwie podczas tej kampanii, chcąc wysunąć na pierwszy ogień socjalistów i nie ściągać na siebie podejrzeń i ataków prasy i opinii europejskiej.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

W czarownej Prutu dolinie.

REFLEKSJE POWAKACYJNE.

Dolina przez Boga szczerobliwie wyposażona w najpiękniejszą szatę przyrody, strzelistemi hen w niebo obwałowana lasami świerkowymi, buziwie o kamienie rozpryskującym się strumieniem przerzniętą, łakami przyrzecznymi, wszystkimi kolorami kwiatów, ozdobiona, pachnąca wdzięcznie przeczyszczonym ozonem, ziołami i tą jedyń, tęgą, uzdrawiającą wonią, jaką dysha nieustannie góry wysokopiennne, malowane i nagrzane słońcem, które tu inaczej, potężniej i jakby gróźniej grzeje, aniżeli na niżach.

Na wszystko mogli się też uskarżać tego roku letnicy, mogli im niedogadzać ludzie, pensjonaty, „wykwintne kuchnie“, „doborowe towarzystwa“ — do nieba najlaskawszego tylko niemoga żywić żadnych pretensyj. Ile tylko energii i żaru gorącego w niem się tać może, tyle jasności i światła przez lipiec i sierpień płynęło hojną strugą i zamieniało dolinę Prutu w czarowną bajkę, roześmianą pogodnym słońcem.

Od Nadwornej już niemal aż po Worochcie wydłuża się czarownie ta boska kotlina w nieustające prawie osiedle tych szczęśliwców, którzy zbrojni w tego naładowane portfele, przyjechali tu na lato, aby pieniądze właścicieli pensjonatów, gazdom huculskim sklepikom i dostawcom żydowskim zostawić, wywieźć zaś za to na czekoladę, spalone ciało, stwardniałe mięśnie, zdrowe schudnięcie, „idące w siłę“ a nadto (niema niczego bez ale...) — jak że często — „katar żołądka lub pokrewny tej przyjemności spadek po gościnnym kuchniach letniskowych...“

Jakież jest najpiękniejszy zakątek w tej całej prześlicznej dolinie? Boję się naprawdę go wymieniać. Obawiam się mianowicie, że taka pochwała w skutkach swych będzie straszliwa dla tego zakątka. Gdybym np. wymienił np. uroczy Kamień Dobosza, to na drugi rok ten jeszcze dotychczas jako tako od inwazji „Hullesów“ uchroniony spałby chęć doliny zarość się od nich, zapaskudzi i zagłuszy dzięki nim dzwonne dotąd jak kryształ wodospady tęczowe Prutu. Cudowne jest oczywiście Jaremcze ze swoim wspaniałym wodospadem i groźnym, pełnym wirów, ciemnym — zielonym basenem Prutu. Uroczą jest Jamna, Mikuliczyn, dziki i rzadko jeszcze zabudowany Podlesniów, przepiękna, jeśli nie najpiękniejszą w całej dolinie jest rzeźba zamkniętego Liszniowem i Hreblami Tara rowa, łone w słońcu, otwarta na wszystkie strony, najwyższą zaczynającą się od gór Worochta. Nieopisane bogactwo krajobrazowe odsłaniają wszystkie odnogi doliny, przerznięte rwącymi dopływami Prutu, dolinki Jabłoni, Żeńca, Żonki, niezapomniane panoramy Gorganów i Czarnohory rozciągają się z Chomiaka, Syniaka. Doboszanki, Jawornika i z każdego nawet pomniejszego szczytu. Sam Prut, wijący się grymasnie po dolinie, tu płyciutko, spokojny i wązki na parę kroków, tam znowu głębiny, huczący i rozlewny, stwarza ciągle nieoczekiwane i nowe fragmenty, proszące się o aparat fotograficzny.

Dolina Prutu, to jeszcze skarbiec tajemny niewyzyskanych możliwości. Zarówno państwo jak i inicjatywa prywatna ma tu olbrzymie pole do rozumnego wysiłku. Dolina Prutu do lat kilkunastu, kilkudziesięciu winna się zamienić przy troskliwym zachowaniu i zabezpieczeniu naturalnych walorów (ochrona przyrody!) w nowoczesny, po europejsku wyposażony trakt letniskowy — uzdrowiskowy. Racjonalna, estetyczna i umiejętna rozbudowa domów mieszkalnych, wyzyskanie siły wodnej Prutu dla udoskonalenia i zmodernizowania tego pasma letnisk, elektryfikacja doliny, oto etapy, po któ-

rych szybkim krokiem zmierzać winna akcja czynników rządowych i dozowanych przez nie — prywatnych. Wspaniały... może nawet za wspaniały nowiutki dworzec w Delatynie jest — być może — słowem wstępem tej inicjatywy, po którym nastąpić musi ciąg dalszy treści, która obejmie całą dolinę, iżby ją można światu całemu z dumą ukazywać.

Pracę tę zaś tem bardziej należy wykonać, że owoce jej leżą w żywotnym interesie tubylczej ludności huculskiej, że dzięki tym owocom i ta ludność materialnie i kulturalnie się podniesie. A ludność ta — trzeba z całym naciskiem podnieść — w całej pełni zasługuje na tę opiekę. Huculi najchętniej dopomogą do europeizacji swojej doliny. Jest to element etniczny, państwowo bardzo cenny i kulturalnie bardzo bogaty. Niema w nim — dotychczas przynajmniej — żadnych śladów i tendencji polityczno — odśrodkowych, mimo niewątpliwie intensywniej antypaństwowej propagandy partii ukraińskiej. Rozmowy z Huculami (nagół doskonale mówiącymi po polsku i państwowo widocznie coraz bardziej asymilującymi się) przekonują, że niełatwo ich żadną więź wspólnoty ideowej z wywrotową robotą separatystów. Więcej nawet, Huculi wręcz wrogo odnoszą się do antypaństwowej działalności partii ukraińskiej, potępiają ją szczerze i właściwie niemoga jej zrozumieć. To niezrozumienie zaś tłumaczyć należy przede wszystkim tem, że Huculi w istocie są elementem etnicznym innym i obcym „ukraińcom“. Ich gwara jest inna. Trudności językowe, jakie zwaloczyć musi Huculi, aby się porozumieć po polsku są mniej więcej te same, jakie ma do pokonania z mówiącym innym narzeczem ruskiem. Huculska kultura ludowa — regionalna, jej zwyczaje, obrzędy, zdobnictwo, ubiory — to wszystko ma charakter odrębny i niepowtarzalny legendy huculskiej (np. o Doboszu) mają swoje cechy, niekiedy przypominające podania podtatrzańskich górali (np. o Janosiku). Te piękne i bogate odrębności kulturalne winny być chronione i pielęgnowane, jako ożywczy składnik jednej ogólnej i naczelnej narodowej kultury państwowej, polskiej.

A na zakończenie — jeszcze dygresja w dziedzinę, w której brzydota i pospolitość skrzeczy.

Przedewszystkiem jednak chodzi tu nie tyle o rzeczy brzydkie i przykre, ile wręcz zastraszające.

Przedewszystkiem więc owi „Hullesowie“, o których wyżej wspomniano. Przed jakimś rokiem, jakiś gwałtownie zdenerwowany żydek biegł wzdłuż mającego odejść pociągu w Stanisławowie i szukał po wagonach znajomego „doktora Hullesa“, z którym — oczywiście — miał jakiś bardzo pilny „interes do załatwienia“, pomagając sobie przytem wrzaskliwym wykrzykiwaniem nazwiska poszukiwanego. Od tego czasu przyjął się okrzyk „Hulles“ w dolinie Prutu, jako beznamiętny okrzyk powitania względnie pożegnania. „Hulles“ krzyczą żydzi i katolicy wzdłuż wszystkich przystanków kolejowych w stronę jadących pociągów i autobusów. I oto jest ta zastraszająca prawda. Jaremcze jest już całkowicie Jarmulczem, przemożne procenty żydów rozlały się jak mrowie po Delatynie, Dorze, Mikuliczynie, Tatarowie, Worochcie. Szwarzgot „Hullesów“ przytłumił huk wodospadów Prutu, niechlujstwo „Hullesów“ obrzydza (tj. obżydza) krąse lasów, w pociągach tłoczy się „Hullesy“. W tym roku np. stwierdzono w letniskach nad Prutem poważne obniżenie się procentu Aryjczyków. Mówi się bowiem: „cóż mi z tego, że nad Prutem tak pięknie, skoro tam jeżdżą już sami tylko żydzi“. I

istotnie. Żydzi dancingują, żydzi zalegają każda plażę, żydzi przepłacają bo ich na to stać. A onegdaj w tutejszym organie żydowskim napisano właśnie, że „miedza wśród żydów rośnie“...

Żydzi swą mentalnością i moralnością zarażają. Właściciele pensjonatów chcą przede wszystkim zrobić interes na letniskach. I łupią ze skóry, ile się wlezie. Biorą jak najwięcej, dać starają się jak najmniej. Pensjonat b. wysokiego urzędnika zapewnia w ofercie o „wykwintnej kuchni“ i „doborowym towarzystwie“. W rezultacie „wykwintna kuchnia“ okazuje się ordynarną garkuchnią, przyprawiającą o katar żołądka a w doborowym towarzystwie znajdują się „Hullesowie“.

Mimo wszystko to jednak, — jedźmy na drugi rok do czarownej doliny Prutu! Zapewniamy ją kulturą, polskością i estetyką. Niedajmy temu od Boga wybranemu zakatowi pójść w arendę „Hullesów“. Jedźmy nad Prut kochać słońce, zdrowe, czyste powietrze, piękne dzieło Stwórcy. St. M.

Kultura, nauka i sztuka.

NOWA PAMIATKA PO SCHUBERCIE.

Wnuczka brata Franciszka Schuberta, stale przebywająca w Londynie, p. Karolina Geisler-Schubert, ofiarowała wiedeńskiemu muzeum im. Schuberta sekretarzyk, przy którym pracował genialny kompozytor i w którym przechowywał rękopisy swych kompozycji. Pamiątka ta wystawiona jest obecnie w muzeum im. Schuberta.

KOŚCIÓŁ PRZY KLASZTORZE FRANCISZKANÓW W POZNANIU.

OO. Franciszkanie rozpoczynają odnawianie kościoła przy swoim klasztorze w Poznaniu. Prace postępują w przedkiem tempie. Dotychczas całkowicie odnowiona została kaplica św. Franciszka z Assyżu. Przy restauracji stiuków, jak i malowideł ściennych, którą prowadzi art. malarz Stanisław Wróblewski, zasadniczo zachowano w kaplicy wszystko w oryginalnej formie. Przy stiukach poza odświeżeniem, dorabiano tylko drobne części zniszczone lub odbite. Malowidła zaś pierwotne, wykonane techniką „al fresco“, a zniszczone swego czasu przy restauracji, zostały obecnie przemalowane. Przy odnawianiu restaurator wzorował się na rysunku dawnej kompozycji, a barwę starał się zbliżyć do pierwotnych delikatnych tonów złotych, różowo - fioletowych, niebieskich, zielonych i czerwonych.

Kościół Franciszkanów w Poznaniu budowano od roku 1668—1730. Po spaleniu pierwotnego drewnianego kościoła przez Szwedów w r. 1656, powstała nowa świątynia, dzięki zapobiegliwości O. gwardiana Wojciecha Zawadzkiego. Ostateczną budowę kościoła franciszkańskiego w tym kształcie, jaki się zachował do naszych czasów, przeprowadził O. Ludwik Miske (zm. 1768), którego płyta nagrobkowa z portretem znajduje się na ścianie północnej kaplicy św. Franciszka z Assyżu.

BALET POLSKI W PARYŻU.

W Paryżu organizuje się stały balet polski, w skład którego wejdzie 9 osób — tancerki i tancerzy, występujących dotychczas pod obcymi pseudonimami w różnych zagranicznych zespołach. Organizacją baletu zajmuje się p. Józef Kroczyński. Balet ten wystąpić ma po raz pierwszy w październiku w jednym z większych music-hallów w Paryżu. Przygotowywany numer ma trwać 15 do 20 minut. Obejmuje on: tańce góralskie w oryginalnej inscenizacji, krakowiaka i mazura. Do mazura wplecione zostanie solo polskich ułanów.

Współczesne Indie.

Ciekawy wywiad z wybitnym uczo-
nym i politykiem. — obecne stosunki
polityczne. — Ile prawdy jest w wi-
adomościach o zagrożeniu władzy An-
glii w Indiach. — Czego domagają się
partie polityczne. — Polityka Anglii.

Londyn, w sierpniu.

Ogólnie znana jest nazwa, która In-
die mianuje „perłą korony angielskiej”.
Indie bowiem — to najpoważniejsze
oparcie dla mocarstwowej potęgi impe-
rium brytyjskiego. — to jedna z najgło-
wniejszych podstaw gospodarczych
Anglii. — Nic tedy dziwnego, że An-
glicy z wielką czujnością spoglądają
na Indie, bacząc pilnie na utrzymanie
tam dotychczasowej swej władzy i
znaczenia. Również i Sowiety w walce
z „angielskim kapitalizmem” kierow-
ały zawsze wzrok ku Indiom i pienią-
dze agitacji komunistycznej szły gło-
wnie w kierunku podważania dotych-
czasowego autorytetu Anglii w In-
diach.

W Londynie odbył się niedawno wiel-
ki zjazd polityczny władców poszcze-
gólnych terenów indyjskich, którego
głównym zadaniem było wzmocnienie
dotychczasowych węzłów łączących
Indie z koroną angielską. — Na zjazd
ten przybyli obok licznych radców i
maharadzów również i przedstawiciele
życia politycznego w Indiach. W
związku z obradami tego zjazdu udało
się korespondentowi naszemu uzyskać
rozmowę z jednym z wybitnych przed-
stawicieli Indii, — poważnym uczo-
nym i politykiem, który przedstawił
następującą obecną sytuację w tej bo-
gatej krainie azjatyckiej:

„W dzisiejszych Indiach zaznaczają
się głównie trzy zasadnicze kierunki
polityczne. Pierwszy — to kierunek
konserwatywny, który odnosi się z
pełną życzliwością i sympatią do po-
lityki rządu angielskiego. Drugi — to
kierunek nacjonalistyczny, kierunek
wrogi Anglii, domagający się jak naj-
pełniejszej autonomii dla Indii. Między
tymi dwoma poglądami stoi kierunek
liberalny, który popiera Anglię w da-
żeńiach zmierzających do rozbudowy
Indii — przeciwstawia się natomiast
każdej próbie wyzysku. Najsilniejszym
jest obecnie kierunek liberalny.

— Jak przedstawia się obecna sytu-
acja polityczna w Indiach?

— Indie posiadają od roku 1919 wła-
sny parlament. Nie jest to jednak pa-
rlament w europejskim tego słowa zna-
czeniu. I tak nie ma parlament nasz
zupełnie wpływu na rząd, ani na wa-
żniejsze ustawodawstwo krajowe. Jest
to — jeśli się tak wyrazić można —
pierwsza próba parlamentu w Indiach

Kino „LEW”

COLLEEN MOORE

Na tle Londynu, stolicy miljarderów i nędzarzy,
wspaniały dramat z

pt. „Ulubienica przedmieścia”
oraz doskonała komedia.

Ma ona trwać dziesięć lat. Przecież
ten okres próby kończy się, należy
liczyć się z tem, że Anglia da Indiom
pełniejszą autonomię, która połączy
Indie z Anglią na wzór innych domi-
niów angielskich.

— Jak oceniać należy wiadomości,
obiegające często prasę, a donoszące
o poważnych próbach zupełnego oder-
wania Indii od Anglii?

— Wiadomości te są najczęściej prze-
sadzane. — Mimo wszelkich uprze-
dzeń i tarć jest stanowisko Anglii w

Indiach bardzo silne. Być może, że kie-
dyś, gdy w Indiach nastąpi wewnętrz-
na konsolidacja, gdy zamikną tarcia
pomiędzy poszczególnymi odłamami
ludności, gdy kultura nowoczesna za-
puści głębsze korzenie i wypełni około
80 procent analfabetów, które Indie
dotąd posiadają, może wówczas zmie-
ni się sytuacja i stanowisko Anglii be-
dzie mniej silne... Na razie jest to je-
dnak jeszcze muzyka odległej bardzo
przyszłości.

S. B.

Nasze morze.

Sposób myślenia.

Są rybacy istotnie „cupidi rerum no-
varum” i Duchy niespokojne. Mówią
wciąż o dalekich podróżach, marzą o
dalekich podróżach morzem. Wyr-
wają się to do Ameryki, to do Austr-
lii. Ale zresztą siedzą na swym pół-
wyspie tak „dokumentnie”, że się z
niego przez dziesiątki lat nie ruszają.
Pojechać na ląd? Za żadne skarby
świata! „Doch tam niema uedy! (wo-
dy)” — a bez „medy” dla rybaka świat
nie istnieje. Jeśli który np. służy wo-
skowo w Wilnie, to pisze potem do ro-
dziców, że „w niedzielę siedział nad
rzeką i patrząc w wodę myślał, co się
w jego wiosce dzieje”. Na ląd nie jeź-
dzą, ludzi lądowych mają w pogardzie.

Poza swoją gminą nie są społeczni.
Najbardziej łączy ich kościół, który
swoją drogą pod względem narodo-
wościowym odegrał tam wielką rolę.
Dzięki niemu rybacy mówią po polsku.
Zawsze się w tym języku modlili i ina-
czej modlić się nie będą. Za Niemca
mówili po niemiecku, między sobą mó-
wili po kaszubsku, ale w kościele sły-
chać tylko mowę polską, która jest dla
nich święta.

„Matkę Polskę” kochają platonicznie
zwłaszcza gdy ona im coś daje. Od
wszelkich świadczeń usuwają się, jak
tylko mogą. Nie bierzmy im tego za
złe — to są właściwie wypiarze, a
wypiarze są przeważnie egoistyczne
i interesowne. Odciepi od świata myśla-
li tylko o sobie. Podczas wojny bolsze-
wickiej wielu optowało za Niemcami,
aby się wykreślić od wojska. Ci, któ-
rzy służyli w marynarce niemieckiej,
byli podczas wojny Spartakusowcami.
Wiecznie niezadowolony rybak za-
wsze i wszędzie będzie rewolucjoni-

stą, tylko u siebie w domu nie. Polity-
ka rybacy nie zajmują się zupełnie,
wyjawszy politykę wioskową. Tu
znów zwalczają się wzajemnie nie
przebiegając w środkach. Intrzy, o-
szczerstwa, denuncjacje są na porzą-
dku dziennym.

Poza maszoperiami (węgorzowa i łó-
sosiowa), czyli związkami zawodowe-
mi o charakterze komunistycznym, or-
ganizacji żadnych niema. Próbowano
coś nieco zorganizować, ale te zwia-
zki są od parady. Nie robią nic. Ale ry-
bacy nie potrzebują organizacji, bo się
zawsze solidarnie razem trzymają. —
Mimo, że niema tam żadnych organi-
zacji humanitarnych, żebraków nie
widać — chyba że przybada z ładu —
i nikt nigdy z głodu nie umarł. Ludzie
sami sobie wzajemnie pomagają.

Mimo komunistycznego charakteru
maszoperij, socjalizm gruntu wśród
rybaków nie ma. Młodzi ludzie próbo-
wali — ot, dla heczy! — urządzić raz
pochód na 1-go maja, ale to się fatal-
nie skończyło. W „czerwonym szt-
andarze” jedna rybaczką poznała swą
powłóczkę na poduszki, więc przysko-
czyła do syna, który ten „szta-
ndar” miał, powłóczkę mu z żerdzi zerwała
i sprzął go po gębie chodakiem. Chł-
pak obrócił to w żart, zaczął wołać
„niech żyje neńka!”, podniósł ją w gó-
rę i tak socjalistyczny pochód skoń-
czył się na śmiechu.

Nie wchodzić i nie mogąc wchodzić
w subtelność polityki, rybacy cze-
stą władzę. W wielkiej czci mają marsz.
Piłsudskiego, a młodzi śpiewają na nu-
tę „Pierwszej Brygady” pieśń „My,
polscy marynarze”!

Jerzy Bandrowski.

Rozmaitości.

+ Rozwój szwedzkiej komunikacji
lotniczej. Ruch pasażerski i towarowy
na szwedzkich liniach lotniczych osią-
gnął w roku bieżącym rekordowe cy-
fry dzięki wydajnej działalności Ae-
rotransport Company, wzrastającemu
stałe zaufaniu publiczności oraz świet-
niemu wyekwipowaniu technicznemu i
bezpieczeństwu, jakie cechuje wogóle
lotnictwo szwedzkie.

W ciągu czterech lat na liniach to-
warzystwa nie było ani jednego wypa-
dku. Obecnie Szwecja posiada komu-
nikację lotniczą ze wszystkimi cen-
trami Europy, składającą się z 25 linii.

Najważniejszą z nich jest linia Mal-
mö — Amsterdam — Paryż — Londyn,
na której w czasie sezonu wykupiono
wszystkie bilety. Przewóz towarów
wzrósł również do tego stopnia, że ka-
żdy samolot na tej linii przewozi do
Malmö od 600 do 800. Ostatnio z Ham-
burga przewieziono samolotem 1100
żywych kurcząt, które przebyły tę
drogę w doskonałym stanie. Owoce,
kwiaty, kanarki, żywe ryby, a nawet
psy są przesyłane również z powo-
dzeniem.

Lotnictwo w Szwecji staje się coraz
bardziej popularne i wielka liczba uczy-
niów zgłosiła się do szkół awiacyj-
nych.

Szwedzkie Towarzystwo Ruchu Na-
powietrznego posiada stacje ambulan-
sowe w Sztokholmie i w innych waż-
niejszych miejscowościach w kraju.
Ambulanse te są połączone liniami lot-
niczymi i pacjenci są przewożeni do
nich na samolotach, co jest niezmiernie
wygodne, jeżeli weźmie się pod u-
wagę, że wysp i wysepek znajduje się
naokoło wybrzeży. Samoloty, przewo-
żące chorych na wyspy, osiadają na
wodzie, w zimie zaś zostaną zaopa-
trzone w sanie w celu umożliwienia
ładowania na lądzie.

+ Rewolucje są „najmodniejszym”
zjawiskiem w Portugalii. Portugalia
należy do państw europejskich, w któ-
rych najczęściej i najliczniej powstają
rewolucje. I tak od roku 1910, odkąd
Portugalia stała się republiką — nie
było ani jednego roku by w Portuga-
lii nie toczyły się krwawe walki domo-
we. Do tej pory naliczono w Portuga-
lii już 26 rewolt państwowych. —
Jest to doprawdy „rekord”, którym
nie każde państwo poszczycić się
może.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. SWITALSKI

powrócił. 8278n

NOELLE ROGER.

31)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Wielkie zmiany zajądą w twym życiu. Na-
rodzi się w panu namiętność. Namiętność ta
przejdzie w opętanie... Krew widzę na twoich re-
kach.

Łatwo mówić, że lekceważy się takie bzdur-
stwa, łatwo wstrząsać ramionami z niewiarą, nie
jest atoli przyjemnie usłyszeć podobne słowa.
Ujęła Dunkana za rękę.

— Zaś pan... pan...

Zacięła gwałtownie usta. Nie wymówiła już
ani słowa.

Posiedzenie było skończone i wyszliśmy z po-
koju. Przeszliśmy ogrodem wciąż niewiedzanym
przez nowych gości, zdrażając na ulice.

— Dlaczego nie powiedział ci nic Dunkanie.
Czyżby straszliwe rzeczy miała do wyjawienia?
Czyżby nie śmiała?

Potrząsnął głową. Głos jego jakby płynął
przez sen z oddali.

— W jaki sposób te biedne, bez wykształce-
nia kobiety przejmują owe przebliski światła?
Niewyraźne obrazy, których nie umieją wytłuma-
czyć, ani powiązać w całość, a które wypowia-

dają, jak im się objawiły... A że są ubogie, prze-
mieniają je w pieniądze.

Zwracając się do mnie, zmienił nagle ton.

— Musisz przyznać, że zobaczyła twego sy-
na, z bladą twarzą i matką twoją, u stóp
wielkich gór.

— Może mnie zna...

— Sawigne!

Wówczas poczęłam mówić poważnie:

— Dunkanie, jeśli chodzi o to, co ty i tobie
podobni nazywacie odczytywaniem myśli, to je-
szcze ujdzie. Rzecz cała polega na pewnej intuicji,
którą wieszda stwierdzi i wytłumaczy. Ale na to
nie zgodzę się nigdy, że można dotknąć przy-
szłości. Nigdy! Ani ta kobieta, ani nikt inny. Przy-
szłość tworzy się dzień za dniem. Składają się na
nią, nasza wola, nasze słabości, nasze tempera-
menty, reagując na bieg wypadków lub też ule-
gając im. Przepowiedzieć przyszłość, to tak, jak-
byś oznaczyć chciał naprzód, gdzie spocznie ten
liść, igraszka wiatrów...

Dunkan w odpowiedzi rzucił mi zagadkowy
uśmiech.

— Masz słusność, old fellow, bąknął od nie-
chcenia.

Wyglądał na człowieka wyczerpanego zno-
jem, który obdarza dziecko cukierkiem, byle
uwolnić się od jego pytań.

Czy Andrea zauważyła dziwactwa Dunkana?
Zdawało mi się niekiedy, że oczy jej nań zwró-
cone zasnuwa mgła, a w głosie, którym go błaga,
odezuwam głuchą troskę.

— Dunkanie, proszę cię. Nie pracuj za wiele.
Sznuj swoje zdrowie. Wiesz dobrze, iż do mnie
teraz należy.

Serdeczny uśmiech pokrywa wymówkę.

Patrz na nią i myślę:

— Jedynie jej miłość zdoła oderwać go od
tych chimer.

Pewnego wieczoru, po obiedzie, który spo-
żyliśmy we troje, zapanował między nimi poufal-
szy nastrój. Clarence poszedł za Andrea do po-
koju, w którym jej córeczka spała. Późem młoda
kobieta usiadła do fortepianu i grała wszystkie
kawalki, jakich zapragnął narzeczonzy. W powie-
trzu snuła się miękkość i słodycz. Może czar wi-
sny wniknął oknem otwartym? Może była to woń
fiołków, rozrzuconych wszędy, może pogoda
Beethovenowskiego Larga, którego tony płynęły
z szczególnym pietysmem z pod palców An-
drei?... Wówczas, oddaliłem się bez zszmeru.

Czyż ta zbyt platoniczna para nie znęży się
się wreszcie wyłącznie duchową rozkoszą?

Nazajutrz, pod koniec śniadania, wszedł Cla-
rence do mego gabinetu.

— Dzień dobry, ozwał się, nie zwracając
uwagi na jego ściągnięte rysy. — Przychodzisz
po mnie? Idziemy do Andrei?

Lecz Clarence odrzekł drżącym głosem:

— Nie, nie dziś wieczór. Przepraszam ją za
mnie, dobrze?

Spojrzałem nań zdziwiony, przestraszył mnie
zmieniony wyraz jego twarzy. W oczach, w jeden
punkt wpatrzonych, czaił się jakby strach.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

25
Sierpnia
1928

Sobota

Ludwika kr.

Jutro: Zefiryna

Wschód słońca 4:47

Zachód 18:36

KINOTEATRY.

Apollo: Harry Liedtke i Ossi Oswalda oraz „Rin - Tin - Tin” jako postrach puszczy.

Casino: „Dziesięcioro przykazań”.

Lew: „Ulubienica przedmieścia”.

Chimera: „Tragedia kobiety”.

Palace: „Znawca kobiet”.

Fatamorgana: „Ludzie dzisiejsi”.

==○==

— Wpisy i zgłoszenia do Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego we Lwowie (z prawem publiczności) na I. II. i III. — kurs męski — i od I—IV — kursa żeńskie — przyjmuje Oryekcja codziennie od 10—1-szej przedpołudniem i od 5—7 popoł. ul. Długosza 9. 8134

==○==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Palacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Dyrekcja Teatru Wielkiego ogłasza, że z dniem 25 bm. kancelaria będzie wydawać w godzinach urzędowych związkom urzędników i zawodowym bleki niżkowe na przedstawienia w Teatrze Wielkim, które rozpoczną się 1 września br.

==○==

— Wpisy na I. Kurs Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, odbędzie się w dniu 6 września br. o godz. 8 rano w budynku przy ul. Mickiewicza 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentacyjnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa 25 zł. Wpisy na dwuletni Państwowy Kurs Garncarsko-Kafalarski odbędzie się w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu w dniu 14 września br. Do przyjęcia na Kurs G. K. wymaga się przynajmniej ukończenia szkoły powszechnej.

— Święto pułkowe 40 pp. „Strzelców Lwowskich” we Lwowie. Dowódca i Korpus Oficerski 40 pp. „Strzelców Lwowskich” zawiadamia, że w dniu 29 września br. pułk obchodzić będzie 10-ciolecie swego istnienia. W związku z tem, uprasza się wszystkich pp. Oficerów rezerwy, tudzież służby czynnej, którzy w czasie wojny w 40 pp. „Strz. Lw.” służyli, o podanie swych adresów, celem umożliwienia przedstawienia przez Komitet Święta pułkowego zaproszeń i programu święta. Wysłanie zaproszeń uskuteczni się do dnia 15 września br.

— Na ochronę dzielnic IV. m. Lwowa odbędzie się w restauracji na Pohulance w dniu 26 sierpnia br., tj. w niedzielę, zabawa z tombolą, loteria fantowa i inne niemiłe spędzanki. Początek o godzinie 4-tej. Wstęp wolny.

— Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie przyjmować będzie dodatkowe wpisy do szkoły powszechnej, do gimnazjum i do internatu w dniach 30 i 31 sierpnia. Telefon 14-36 i 60 8070

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Franciszek Mycielski z Węgierki, hr. Zygmunt Konopka z Krakowa, Michał Ostromięcki z Warszawy, Michał Chein z Lublina, Kazimierz Rzeszotarski z Lublina, Ignacy Szajewski z Dabia, Maria Smakowska z Krosna, Henryk Landauer z Wiednia, Juliusz Babecki z Warszawy, Otton Buchholz z Łodzi, dr Bronisław Wiślicki z Warszawy, Stanisław Szymonowski z Warszawy, Cyryl Birkin z Anglii, Witold Pawłowicz z Warszawy, Jerzy Lippman z Berlina, Henryk Markoe z Warszawy, Ludwik Barth z Gdańska, Aleksander Burman z Warszawy.

— Ks. dr. Kostkiewicz Zygmunt, zmarł 19 bm. w 66 roku życia w Trojańcu koło Niemirowa w majątku swego brata.

Od najmłodszych lat żył dla drugich. Mimo borykania się z ciężkimi

ZE SPRAW MIEJSKICH.

O Wielki Lwów.

Roboty inwestycyjne będą trwać nadal. Komisarz Rządu p. Strzelecki powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy, gdzie interweniował przedewszystkiem w sprawie wielkiego Lwowa. W Ministerstwie zapewniono p. Komisarza, że sprawa ta będzie w szybkim tempie załatwiona. Ministerstwo atoli zażądało uzupełnienia pewnych danych, a przedewszystkiem, jaki wpływ sprawa ta wywrze na budżet miasta Lwowa. P. Komisarz Rządu jeszcze przed wyjazdem do Warszawy wydał polecenie departamentowi rach. sporządzenia pewnych obliczeń. Wystosowano również pisma do Rad powiatowych z wezwaniem przygotowania materiału. P. Komisarz Rządu informował się również, w sprawie pożyczki amerykańskiej. Jak wiadomo Lwów znajduje się w kolejności zaraz po Łodzi. Po otrzymaniu przez Łódź pożyczki, będą wszczęte rokowania w sprawie pożyczki dla Lwowa. Wobec tego

warunkami życia — dzielił się zawsze z potrzebującymi nie tylko sercem, ale i „ostatnią koszulą”. Już jako uczeń i akademik w Krakowie rozwinął działalność konspiracyjną i organizatorską wśród młodzieży rekodzielniczej. Prezes Bratniej Pomocy i administrator „Nowej Reformy” za redakcji Adama Asnyka, stanowił ostoję dla wielu chroniących się przed prześladowaniem władz rosyjskich. Mieszkanie jego i matki śp. Józefy z Brotkowskich, córki oficera wojsk polskich z 1831 r., stanowiło azyl dla uchodźców z kordonu, propagatorów ruchu ludowego. Ks. prałat Stojalowski, Kuba Boiko, Franciszek Wójcik, Zygmunt Wasilewski, Stefan Żeromski i tylu innych mniej głośniejszych znajdowali tam gościnę i po długich gorących dyskusjach — w noc późną zasypiali, na czem kto mógł. Pierwsze wydanie nowel Żeromskiego „Rozdziób” nas kruki, wrony...”, wydał Zwoliński kosztem Zyg. Kostkiewicza. Serdeczną znajomość łączyła Zmarłego z Żeromskim, Janem Popławskim, Wyspiańskim. Z K. Wojnarem wydawał popularną groszą bibliotekę im. T. Kościuszki. Jako sędzia w Czarnym Dunaju tępił lichwę, niezmiennie tam wówczas rozwinęta, spowodował ulotnienie się do Ameryki jednego z największych pałaków — tępił również rozpowszechnione kradzieże w lasach gminnych czarno - dumajeckich i jako niepopularny z tego powodu przepadł przy wyborach do parlamentu w r. 1908. Nawiązywał bratnie stosunki ze Słowakami, był jednym z pierwszych działaczy na Spizu i Orawie. Mając gorące uczucie religijne i niezwykły dar wnikania w niedole serc bliźnich, porzucił stan sędziowski i po studiach we Fryburgu i Lucku wyświęcił się na księdza. Skromny i cichy abnegat, otaczał wielbiem wszystkim, co wielkie i święte w narodzie. Cześć Jego pamięci!

— Pan Błażej Muzyka przeszedł na emeryturę. Zna go miasto całe, znają go wszyscy, którzy kiedykolwiek zetknęli się z Magistratem lwowskim, bo p. Muzyka podurzędnik magistratu od lat przeszło 40-tu tkwił u wielkiego ołtarza prezydium miasta, puszczał gości na audjencje — nosił ważne akta do podpisu, udzielał wyjaśnień, wskazówek, od pół wieku niemal zrosnięty z ratuszem, żywa jego kronika, kawał historii. Przeżył dziesięć prezydentów, komisarzy austriackich, rosyjskich, przeżył inwazję ukraińską, Tymczasowej Rady m., tylko nie uznał, bo cóż to za radni bez wyboru. Wysoki, barczysty z sumiastem i wąsami, siwymi dobroblitwami oczyma, zawsze pogodny, uśmiechnięty, uprzejmy wobec wszystkich, z uszanowaniem dla przełożonych, ale wróg służebności. Szczery i otwarty dla

że Stany Zjednoczone są obecnie zajęte wyborem prezydenta, sprawa pożyczki będzie mogła być omawiana dopiero wtedy, gdy wybór prezydenta będzie wyjaśniony. Pan Komisarz spodziewa się, że pożyczka będzie mogła być zrealizowana dopiero z końcem jesieni. Niezależnie od tej pożyczki, roboty inwestycyjne rozpoczęte przez Gminę miasta Lwowa, będą kontynuowane, gdyż miasto ma na nie zapewniony kredyt, nawet do czasu późniejszego, w którym pożyczka amerykańska może być zrealizowana. Jak wiadomo bowiem miasto otrzymało z funduszu rozbudowy trzy i pół miliona złotych, sześć milionów w Banku Gospodarstwa Kraj., a trzy miliony w Banku Dyskontowym. Miasto ma możliwość prolongaty pożyczek w tych dwóch ostatnich bankach.

Tak więc rozpoczęty na wielką skalę ruch budowlany będzie trwał nadal.

==○==

wszystkich, brzydził się pochlebstwem i obłudą. Znakomity znawca spraw i ludzi — wszak wszyscy obecni dygnitarze Magistratu przy nim pierwsze swe kroki stawiali — najlepszych udzielał informacji, gdzie jaka sprawa zalega, od kogo zależy pomyślnie załatwienie, gdzie uderzyć, aby ją popchnąć. Nieoceniony dla dziennikarzy, znał smak każdego organu — przeczuwał, czego ten czy ów redaktor szuka i chętnie dawał wskazówki. Ale twardy służbista granicy nigdy nie przekroczył, tajemnicy urzędowej nigdyby nie zdradził. Uczciwy do przesady, umiający szanować swą godność osobistą był przez wszystkich funkcyjnarjusz gminnych bardzo poważany, dygnitarze i urzędnicy traktowali go poufale, po koleżeńsku a wiedzieli, że tej poufałości nigdy nie nadużyje. Dobry ojciec rodziny, dochował się 3-ich synów i córki a wszyscy na stanowiskach. Jeden majorem W. P., drugi kapitanem, trzeci podchorążym a wszyscy obrońcy Lwowa, bo z ojca przeszło na nich ukochanie Lwowa i serca jego ratusza. Dziś p. Błażej widząc, że siły jego, acz jeszcze krzepkie nie starczą na żywsze tempo prac w ratuszu podał się, na emeryturę, bo już dawno lata swe wysłużył. P. Komisarz rządu oceniając zalety p. Muzyki pragnął go nadal utrzymać i dał mu 3 miesięczny urlop wypoczynkowy. Uparł się jednak p. Muzyka i ratusz opuścił a do Olesiowa własnej chałupy się przeniósł, by wnuki chować, a młodszym miejsce zostawić. Opróżnił się ratusz lwowski z człowieka uczciwego i wier nie mu służącego, nie zobacza klientów ratusza p. Muzyki, typu starego Lwowa a co go znali z żalem go żegnają, bo takich ludzi jak p. Muzyka niewiele a bodaj się na kamieniu rodzili. sz.

— Wybrukowanie ul. Leona Sapiehy ukończone. W chwili przyjazdu p. Komisarza Rządu oczekiwali go na dworcu kierownicy robót drogowych i przedsiębiorcy budowlani, aby mu oświadczyć, że budowa bruków na ul. L. Sapiehy została już ukończona. P. Komisarz Rządu był się naocześnie o tem przekonać, przejechał dwoma autami przez tę ulicę. Ponieważ podkład betonowy, na którym osadzone są bruki na tej ulicy jeszcze nie zteżał, jazda odbywała się w szybkim tempie. P. Komisarz stwierdził z zadowoleniem, że roboty około tej ulicy na czas jeszcze przed Targami zostały wykonane, że nowa ulica przedstawia się tak, jak na wielkie miasto przystało.

— Ruch tramwajowy. W związku z otwarciem Targów Wschodnich kursować będą od dnia 26 bm. (tj. niedziela) wozy na linii Wały Hetmańskie - Targi Wschodnie, zaś od dnia 27 bm. (tj. poniedziałek) Dworzec Główny - Targi Wschodnie (ulicami Gródecką i Leona Sapiehy).

Wozy oznaczone będą znakiem „T”.

Do przejazdu tymi wozami uprawniać będą bilety normalne a 25 gr. zaś na odcinku ul. Pułaskiego (Poczekalnia M. K. E.) do Placu Targów Wschodnich bilety po 10 gr. Ważne są również bilety do przesiadania z innych linii i wszelkie karty roczne i bilety karty miesięczne.

— Sprostowanie. Odnośnie do notatki w „Słowie Polskim” Nr. 223 z dnia 14 bm., str. 7, pod tytułem „Ukraińska polityka w małopolskim mleczarstwie” upraszam imieniem mego klienta „Masłosojuz” Kooperatywy z ograni. odpowiedzialnością — po myśli art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 ogłoszonego rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. o umieszczenie w najbliższym numerze Waszego czasopisma w tym samym dziale i takimi samymi czcionkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby „Masłosojuz” był organizacją uprawiającą przedewszystkiem ukraińską separatystyczną politykę — natomiast prawdą jest że „Masłosojuz” jako Krajowy Związek Mleczarski jest kooperatywą z ograniczoną odpowiedzialnością, należy do Związku Rewizyjnego Ukr. Kooperatyw, stoi pod kontrolą tego ostatniego i nie uprawia zgola żadnej innej polityki, jak tylko politykę ekonomiczną do czego ma wedle obowiązujących ustaw prawo i obowiązek.

Nieprawdą jest, jakoby „Masłosojuz” był „subwencjonowany z nieznanych funduszy zagranicznych” — natomiast prawdą jest, że „Masłosojuz” korzysta wyłącznie z funduszy, składanych przez miejscową ukraińską ludność w krajowych instytucjach bankowych ukraińskich, a z polskich jedynie w Banku Rolnym z kredytu w kwocie zł. 20.000 — który to kredyt już 23 bm. ma być spłacony.

Nieprawdą jest, jakoby „twórczą ekonomicznie pracę Małopolskiego Związku Mleczarskiego odróżniał chłop ruski od politycznej demagogii „Masłosojuz” — natomiast prawdą jest, że „Masłosojuz” żadnej politycznej demagogii nie uprawia, a rozwój swój zawdzięcza wyłącznie celowej, wydajnej i nieustannej pracy ekonomicznej tak Zarządu jako też swego fachowo wykształconego personelu tudzież konsekwentnemu a uczciwemu i rzetelnemu stosowaniu w swej działalności najdrowszych zasad ekonomicznych i kooperatywnych — co też rolnik ukraiński obecnie doskonale poznał i uznał.

Adwokat dr. M. Wołoszyn.

— Przykra zguba. Słuchacz IV. roku wydziału elektryczno-mechanicznego Szkoły przemysłowej p. Sz. zgubił w przechodzie z ul. Ponińskiego na Łyczakowską wykłady o kotłach parowych z rysunkami. Łaskawy znalazca raczy je złożyć w Administracji „Słowa Polskiego” dla Sz.

==○==

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym wieczorem usiłowała otruć się Maria Zabranowicz, licząca 32 lat, dozorczyń, zamieszkała przy ul. Chmielowskiego, l. 3. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— Napad za rogatką stryjską. Późnym wieczorem został wczoraj za rogatką Stryjską napadnięty przez nieznaną sprawców Tadeusz Halabin, elektromechanik, zamieszkały przy ul. Domsa l. 16. W bóje z tymi napastnikami Halabin został ciężko przez nich pobity. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono u niego złamanie obojczyka. Sprawcy zbiegli bez śladu.

— Nagły skon. Zajęty na budowie przy ul. Listopada l. 97, Michał Gnot, liczący 19 lat, robotnik, zmarł wczoraj nagle na udar serca. Zwioki na polecenie lekarza miejskiego przewieziono do szpitala powszechnego.

— Trzy włamania mieszkaniowe. Do mieszkania Gedalego Seidena przy ul. Żółkiewskiej l. 27, dostali się wczoraj

naszej nocy złodzieje i skradli rozmaite przedmioty — wartości około 800 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Lyczakowskiej 14, gdzie złodzieje włamali się w pośrodku do mieszkania Rudolfa Manga i skradli biżuterię wartości kilkuset zł. — Wreszcie odwiedzili mieszkanie Karola Jakubowskiego przy ul. Dwerwickiego 1. 40, gdzie im się jednak tym razem nie powiodło. Jeden bowiem ze sprawców, Jan Mykietyn, pozostający bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Janowskiej 1. 26, został aresztowany pod zarzutem współudziału w tym włamaniu.

==○==

TAK JAK ZĘBY

należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i **zabezpieczenia przed chorobą nóg** codziennie moczyć nogi, dodając 1 łyżkę soli do nóg Jana. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „SŁOŃ”. Żądać wszędzie.

==○==

Pieśń polska na wybrzeżu. Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zorganizowało w czasie wakacji kurs metodyki śpiewu i chór nauczycielski w Pucku pod kier. prof. Walentego Adamczaka ze Lwowa, znanego w kraju i zasłużonego na polu budzenia zamiłowania do pieśni polskiej i śpiewu chóralnego. Chór nauczycielski śpiewał kilkakrotnie w Hallerowie i Wielkiej Wsi na dochód budowy kaplicy w Hallerowie z inicjatywy Tow. Przyjaciół Hallerowa. Poza tym urządzono koncert chóru mieszanego dla Kaszubów i letników. Śpiewano z pieśni F. Nowowiejskiego m. in. „Nasz Bałtyk”, szereg piosenek ludowych, żołnierskich, mazurów, polonezów i krakowiaków. Uznaniem ze strony słuchaczy powinno być zachęta dla wszystkich organizacyj zarówno starszego społeczeństwa, jak młodzieży, by w czasie letnich wyjazdów dzieliły się z szerokimi warstwami skarbnicy polskich melodii i budziły zamiłowanie do jednej z najsłodszych rozrywek.

„Fokker” jako wzór płatowca komunikacyjnego. Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych na lotnisko w Mokotowie przyleciał z Amsterdamu płatowiec „Fokker” FVII, z silnikiem Lorraine-Dietrich 450 HP. Lot trwał siedem godzin. Obsadę płatowca stanowili kapitan pilot Gedgoud, por. obserwator Piatkowski i starszy master Kotylak. „Fokker” ten zakupiony został przez Ministerstwo Komunikacji, jako wzór płatowca komunikacyjnego, według którego fabryka „Plage & Ca-skievitch” będzie wyrabiać polskie płatowce. Kabina samolotu posiada 2 miejsca dla pilota i nawigatora, oraz 8 miejsc dla pasażerów.

==○==

+ Średniowieczny klasztor w Szwecji. Ostatnio został odrestaurowany klasztor średniowieczny w Vahem, pochodzący z przed 800 lat, i świadczący że zakonnicy w owych czasach umieli urządzać sobie wygodne apartamenty, niemal według dzisiejszych wymagań. Naokoło dziedzińca (18x25 m.) mieściła się wielka ilość komnat sypialnych, refektarz, parlatorjum, kaplica, a nawet wspaniała kościół. Poza tym odkopano ogromną ośmiookątną izbę, służącą najwidoczniej za łaźnię z wieloma nisząmi w ścianach, oraz ogromną kuchnię. Była ona zaopatrzona w rury ołowiane z kranami doprowadzającymi wodę, która w łaźni mogła być również ogrzewana. Przeor zajmował oddzielne skrzydło, połączone pasażem z resztą gmachu. W średniowiecznym tym klasztorze, zamienionym obecnie na muzeum, zostaną wystawione niezwykle interesujące przedmioty, odkopane w czasie restauracji. Dziedziniec doprowadzono również do charakterystycznego wyglądu, przyozdabiając roślinami i krzewami hodowanymi zazwyczaj przez mnichów w owych czasach.

==○==

!!!NIE ZAPOMNIJCIE!!!

Wstąpcie podczas Targów Wschodnich do Pawilonu Francuskiego, ażeby skosztować i przekonać się, że
.. .. tylko oryginalne likiery i wódki

HULSTKAMP'A
SA W SWOJEJ JAKOŚCI NIEPRZEŚCIGNIONE.

Zycie Wołynia.

RÓWNE.

Głos polski z Wołynia. Od dłuższego czasu część prasy stara się urobić w społeczeństwie polskim opinię, że na Kresach Wschodnich wszystko się zmieniło na lepsze, że ludność kresowa w braterskim uścisku podaje sobie dłonie do zgody, pracując w imię dobra Rzeczypospolitej. Są to twierdzenia oparte na obserwacjach bardzo powierzchownych.

Napozór cicha i uśpiona wieś wołyńska, jeżeli tylko zamieszkuje ją procentowo liczniejsza ludność ruska — stale wre i kipi. Prawda, że starsze pokolenie niechętnie miesza się do polityki, tych jednak jest mało i są już na wy-marcju. Młodsze natomiast pokolenie ruskie na Wołyniu, dorastające w wolnej Polsce, wychowane w szkole, w której wbrew wszelkiej logice interesów państwowych, nie tylko dzieci ruskie, ale i polskie uczą się języka ruskiego — stanowi element, na który dziś już nie wiele możemy liczyć.

Agitacja ukraińska płynąca na Wołyń wezbranym strumieniem, tak z Ukrainy sowieckiej, jak i z Małopolski Wschodniej, bez względu na różnicę własnych orientacji, zawsze wrogo do Polski nastawiona, znajduje oparcie we wszystkich jawnych czy tajnych czytelnikach „Proświty” na Wołyniu. Myśl ukraińska przenoszona stamtąd na Wołyń, to nie żadna idea spokojnego rozwoju kulturalno-oświatowego, czy gospodarczego ludności ruskiej — to myśl nieustannego buntu.

Pod sztandarem tym, z bolszewickimi pieniądzmi, czy z pieśnią „Ne pora lachom służyć” idą na Wołyń agitatorzy budząc wśród młodzieży zarzewie nienawiści do wszystkiego co polskie.

Na nic nie przydadzą się ustępstwa z naszej strony, na nic polityka tolerancji, gdy pod jej skrzydłami rośnie gad, zatrutej a bezkarnej agitacji.

Do niedawna nieznana tu pieśń „Szczene wmerła Ukraina”, dziś już nie tylko rozbrzmiewa wśród zagród wsi wołyńskiej, ale woiska się i w murach stolicy naszej brzmiać głośnie i ostrzegawczym echem, jak zew pożarnego dzwonu.

Nie wolno nam spocząć na laurach, nie wolno pozwolić na uśpienie czujności społeczeństwa. Cały Naród Polski myśla i sercem skupić się musi na tych Kresach Wschodnich, musi wyteżyć wszystkie swe siły, by iść z pomocą i poparciem miejscowej ludności polskiej, gdyż jedyną rzeczą, która może

spalanizować wroga działalność agitacji ukraińskiej, to silnie popierana przez Rząd i całe społeczeństwo — organizacja kulturalno-oświatowa i gospodarcza żywiołu polskiego na Wołyniu.

Przjazd Misjonarzy. W dniu 15 września rb. misjonarze z Mościsk, jadący na misję do Ludwipola, zatrzymali się w Równem dla odprawienia Mszy św., która odbędzie się w kościele parafialnym o godz. 7 rano.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej m. Równego, któremu przewodniczył burmistrz p. Arciemonowicz, odbyło się przy współudziale plenum magistratu i 15 radnych. Dwa ważne punkty porządku dziennego a mianowicie uchwalenie budżetu nadzwyczajnego i zatwierdzenie regulaminu rady miejskiej nie były rozpatrywane, wskutek braku kworum liczonej większości obecnych na posiedzeniu członków Rady Miejskiej.

Rozpatrzone pisma instytucji komunalnych ubiegających się o pożyczki krótkoterminowe z sum inwestycyjnych. Uchwalono udzielić pożyczkę Seimiko w Rówieńskiemu w kwocie 300.000 zł, na przeciąg 3-ich miesięcy, z oprocentowaniem 9 od sta i Kasie Komunalnej w Zdobunowie w kwocie 100.000 zł, na przeciąg 10 miesięcy o oprocentowaniem 10 od sta.

Sprawę rozszerzenia granic miasta referuje architekt miejski p. Sidorczuk komunikując, że Magistrat przystąpił już do przeprowadzenia częściowych pomiarów tych obszarów, które mają być przyłączone do miasta. Wydatki z tej akcji związane zostały przewidziane w budżecie w wysokości 27.000 złotych.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek w sprawie utworzenia przymusowej spółki wodnej. Znajdujące się z tyłu ulic Szkolnej, Hallera, Zamkowej bagno jest tak szkodliwe dla zdrowotności miasta, że obowiązkiem Rady Miejskiej jest przyczynić się, aby bagno to zostało jaknajprędzej osuszone. Osuszenie tego bagna nie tylko wpłynie na polepszenie stanu zdrowotności m. Równego, ale także przyczyni się do uzyskania nowych terenów dla rozbudowy miasta.

Wszelkie poczynania w tym kierunku dotychczas nie dały rezultatu. Zamierzone bowiem w zeszłym roku kupno tego bagna od ks. Lubomirskich nie doszło do skutku, z powodu wielkich kosztów, jakieby pochłonięła ta sprawa. Wywłaszczenie na cele rozbudowy zaś również nie byłoby możliwe, ze względu na to, że przed osusze-

niem nie można by traktować tego terenu jako nadającego się dla rozbudowy. Celem rozwiązania jednak powyższego zadania Rada Miejska opierając się na ustawie wodnej ma zamiar założyć przymusową spółkę wodną, która przy współudziale zainteresowanych sfer społeczeństwa i stosunkowo nie dużych wkładach Magistratu pozyska na korzyść miasta nowe tereny dla celów rozbudowy.

W sprawie tej Magistrat poczynił pewne przygotowania, wstawiając do budżetu kwotę 60.000 zł. na przeprowadzenie regulacji rzeki. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych szczegółowo opracowała już plany, które obecnie znajdują się w Ministerstwie Robót Publicznych, celem zatwierdzenia. Rada Miejska uchwaliła sprawę tą wstawić do porządku dziennego na najbliższe posiedzenie Rady. W dalszym ciągu posiedzenia była rozpatrywana sprawa wydzierżawienia kiskarni w rzeźni miejskiej, której jednak przez zgłoszenie votum separatum przez radnego Dr. Rapaporta definitywnie nie załatwiono.

Samobójstwo. Powracający z urlopu ze Zdobunowa do Mołodeczna ppom. 86 p. p. Józef Bielecki przerwał swą podróż w Równem i jadąc dorożką na dworzec wystrząsał z rewolweru w pierś pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Radjofon.

Sobota, 25 sierpnia.

Warszawa. (1111) 17.25: „Typy radiostacji odbiorczych — telegraficznych i telefonicznych” wygłosił kpt. Noworolski. — 18: Audycja dla dzieci — 20.15: Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Kraków. (566) 17.25: „Facjacje sowizdrzańskie” wygłosił J. Madey. — 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej” wygłosił dr J. Reguła. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344) 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — 24: Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice. (422) 19.30: „Ojczyzna Amundsen” — Norwegia, kraina fiordów i słońca polarnego” wygłosił M. Kapiszewska.

Wilno. (435) 12: Transmisja poranku symfonicznego z Targów Północnych. — 17.50: „Audycja wesola: Jak się odbywa próba audycji w studio radiowym”. — 20: Koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio i Dyrekcję Targów Północnych. Brno. (441) 19.20: „Dolly” operetka Hirscha.

Rzym. (447) 21: „Mephisto” opera Boita. Bruksela. (508) 21: Transmisja koncertu z Domu zdrojowego w Ostendzie.

Londyn. (361) 21: „Djin and Bitter” sztuka Seylera.

Tuluza. (391) 12.30: Koncert symfoniczny.

Niedziela, 26 sierpnia.

Warszawa. (1111) 8.15: Transmisja uroczystości dożynek ze Spawy. — 14: Dalszy ciąg transmisji ze Spawy. — 21: Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Kraków. (566) 21: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (345) 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 20.30: Audycja wesola: występ orkiestry klubu „Mozart”. S. Wesołowski, humorysta. — 22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice. (422) 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (435) 12.10: Poranek symfoniczny. Mediolan. (549) 20.50: „Fedora” opera Giordana.

Ryga. (526) 20: Koncert symfoniczny (V. symfonia Beethovena).

Londyn. (361) 16.30: Koncert wagnerowski.

Bruksela. (508) 21: Koncert symfoniczny z Domu zdrojowego w Ostendzie.

Tuluza. (391) 20.30: Symfonia Bacha.

Stockholm. (454) 19.45: Koncert muzyki włoskiej.

Wiedeń. (517) 11: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 19: Transmisja z Salzburga: Flet zaczarowany — opera Mozarta.

Berlin. (483) 20.30: Wieczór muzyki operetkowej.

Lipsk. (365) 20: Transmisja z kościoła św. Tomasza „Manasse” — oratorium Fr. Hegara.

Hamburg. (394) 20: „Rosamunda” tragedia Teodora Koernera.

Monachium. (535) 18: „Urowadzenie z Seraju” opera Mozarta.

Langenberg. (468) 20.05: „Orlow” operetka Gracjuszki.

OGŁOSZENIA

DO SPECJALNEGO NUMERU TARGOWEGO, KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU OTWARCIA VIII. TARGÓW WSCH.

PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „SŁOWA POLSKIEGO” I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Wznowienie jarmarków wełnianych.

W związku z projektowaniem wznowieniem jarmarków wełnianych inż. Stefan Katelbach, dyr. sp. akc. „Polskie Runo“, udzielił przedstawicielowi A. W. następujących informacji:

— Produkcja wełny w Polsce wykazuje stały spadek, datujący się oddawna. W r. 1900 na ziemiach polskich liczone około osiemnastu milionów sztuk hodowanych owiec, dziś mamy ich zaledwie 1.900.000 sztuk. Tak silny spadek hodowli owiec wywołany został błędnym poglądem rolników, że silniejszy rozwój gospodarki zbożowej musi się odbić ujemnie na stanie gospodarki hodowlanej.

Wojna wykazała dobitnie, jak wielkie znaczenie posiada dla każdego kraju hodowla owiec i uniezależnienie się w tej dziedzinie od państw obcych. Uniezależnienie takie ma szczególnie duże znaczenie w chwilach utrudnienia stosunków handlowych, ale również nie można niedoceniać go w czasach normalnych. Poza dostarczeniem bowiem dostatecznej ilości wełny krajowej na potrzeby fabryk, produkty uboczne tej hodowli, a więc skóry, używane po wyprawieniu na galanterię wszelaką, oraz wyroby futrzane, mięso wreszcie mogą stanowić podatny materiał do wywozu zagranicę.

Dla pokrycia jedynie potrzeb samego kraju musimy dzisiejszy stan miliona dziewięciuset tysięcy owiec podnieść przynajmniej do ośmiu czy dziewięciu milionów.

Stan taki osiągniemy niezawodnie, pod warunkiem, że producent będzie miał zapewniony stały zbytni, co może mu dać jedynie silna organizacja fachowo-handlowa.

Organizacją taką jest dziś specjalnie w tym celu założona spółka akcyjna „Polskie Runo“, w której kapitale uczestniczy w 10 proc. ministerstwo rolnictwa, 70 proc. producenci wełny, resztę zaś reprezentuje kapitał prywatny. „Polskie Runo“ obejmuje całokształt prac związanych z zagadnieniem wełny, a więc m. in. i import zagraniczny, obecnie całkowicie niemal kierowany przez Niemcy, na porty obce Bremę i Hamburg. Opanowanie tego importu da możliwość zaoszczędzenia dla kraju przedewszystkiem prowizji pośrednika, wynoszącej od 10 do 15 proc., a wreszcie kierować transporty na Gdynię, co stanie się możliwe przy dużych, skoncentrowanych w jednym ręku zamówieniach. Otwiera się przytem możliwość stworzenia jeszcze jednej gałęzi przemysłu ubocznego, a mianowicie oczyszczanie wełny. Dziś mamy zaledwie jeden taki zakład w Poznaniu oraz kilka mniejszych przy fabrykach.

Podniesieniu produkcji wełny krajowej, jak i uregulowaniu spraw obrotu tym materiałem, będą służyły jarmarki wełniane, już zatwierdzone ostatecznie. Będziemy mieli cztery corocznie: dwa w Toruniu, jeden w Warszawie i jeden w Wilnie, a czas ich trwania będzie dostosowany do okresu strzyżby owiec w danym okręgu.

Wznowione obecnie jarmarki zyskają charakter międzynarodowy, gdyż znajdujemy się w ścisłym kontakcie z pierwszorzędnymi źródłami wełny rynków światowych, które interesują się bardzo naszymi jarmarkami.

Należy się spodziewać, że pierwszy jarmark, który odbędzie się w Toruniu w okresie 24—25 października, zostanie obelany licznie nie tylko przez przemysłowców krajowych, ale i zagranicznych, ułatwiając niezmiernie stosunek wzajemny między producentem a spożywcą.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Bilans handlowy Polski

za miesiąc lipiec.

Według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za lipiec 1928 roku przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 492.082 ton, wartości 288.195 tys. zł., wywieziono zaś 1.697.265 ton, wartości 201.522 tys. złotych. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86.673 tysiące zł., czyli o 10.876 tys. zł. mniej niż w czerwcu roku bież.

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9.561 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu zwierząt żywych głównie trzody chlewnej o 2.560 tys. zł., materiału i wyrobów drzewnych o 7.736 tys. zł., z czego przeszło połowa przypada na zwiększenie wywozu papierówki i wreszcie wzrost wywozu materiałów i wyrobów włóknistych o 4.176 tys. zł., przyczem wywóz tkanin bawełnianych wzrósł o 2.221 tys. zł., a tkanin wełnianych o 2.163 tys. zł. Słabsze zwiększenie wykazuje wywóz metali i produktów naftowych. Natomiast wywóz węgla,

który w czerwcu osiągnął szczególnie wysoki poziom, w lipcu wykazuje zmniejszenie o 8.201 tys. zł.

Ogólna wartość przywozu zmniejszyła się o 1.315 tys. zł., jednak w poszczególnych grupach zmiany są znacznie większe. Przedewszystkiem przywóz artykułów spożywczych zmniejszył się o 16.504 tys. zł., co spowodowane zostało spadkiem przywozu pszenicy o 9.178 tys. zł. i żyta o 9.832 tys. zł.; zmniejszył się także przywóz ryb i śledzi, tłuszczów zwierzęcych itd., wzrósł natomiast przywóz ryżu, owsa i tytoniu. Poważniejsze zmniejszenie przywozu wykazuje także grupa materiałów i wyrobów włóknistych o 3.395 tys. zł., gdzie spadł zarówno przywóz niektórych surowców, jak i wyrobów gotowych. Zwiększenie przywozu znajdujemy w grupie kauczuku i wyrobów kauczukowych 4.007 tys. zł., (opony i dętki), metalowej o 4.375 tys. zł. (głównie szmelc oraz miedź i stopy miedzi), w grupie maszyn o 4.598 tys. oraz o mniejsze sumy w dziale produktów zwierzęcych, przyrządów i materiałów elektrotechnicznych i innych.

Nowe zasady wywozu jaj z Polski

W dn. 6 i 7 sierpnia r. b. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli Władz Państwowych i sfer gospodarczych, dla omówienia projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, które ma być wydane w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa w sprawie uregulowania wywozu jaj zagranicę. Na konferencję tę zostali zaproszeni delegaci Ministerstw: Rolnictwa i Skarbu, Instytutu Eksportowego, Centralnych Organizacji Izb Rolniczych, Izby Przemysłowo-Handlowych, Związku Spółdzielni Mlecz. i Jajczarskich, Stowarz. Kupców, Z ramienia Związku Organizacji i Kółek Rolniczych brali udział pp.: T. Niedzielski i Al. Zacharski. Obrazem przewodniczył p. St. Królikowski, Naczelnik Wydziału Min. Przem. i Handlu. — Przedstawiciele organizacji zaproszonych wypowiedzieli swój pogląd co do poszczególnych artykułów rozporządzenia, dotyczących rejestracji firm eksportowych, urządzeń technicznych przedsiębiorstw eksportujących jaja, o sadzeniu i gatunkowaniu jaj, o przygotowaniu jaj do wysyłki zagranicę i o kontroli przedsiębiorstw eksportowych, zgłaszając odpowiednie dezyderaty ze strony reprezentowanych organizacji. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa gatunkowania jaj. Wyłoniona została specjalna komisja w skład której z ramienia producentów wybrano p. Zacharskiego, oraz kilku przedstawicieli kół handlowych,

która zaproponowała następujące zasady przyjęte przez konferencję. Jaja świeże przeznaczone na wywóz, których waga jednej sztuki wynosi od 45 gram w żywym, mogą być gatunkowane tak co do świeżości, czystości skorupki, jak i wagi. Standardowe gatunki jaj eksportowych mają odpowiadać następującej wadze 1000 sztuk jaj: 45 do 48 kg, 49—51 kg, 52—54 kg, 55—57 kg, 58—62 kg, 63 i więcej kg.

Jaja o wadze poniżej 45 gr., oraz brudne mogą być wywożone, jednakże mają być osobno zapakowane. Obok jaj świeżych dopuszczone będą do wywozu jaja konserwowane.

Również ustalono sposoby pakowania jaj, oraz znakowania skrzyń eksportowych. — Sfery kupieckie wypowiedziały się za powierzeniem kontroli nad przedsiębiorstwami eksportowymi Izdom Przem.-Handlowym, przedstawiciele zaś organizacji producentów wypowiedzieli się za powierzeniem kontroli Ministerstwu Przemysłu i Handlu lub organizacjom rolniczym. — Sprawa ta definitywnie załatwiona nie została; względy rzeczowe przemawiające za tem, aby sprawę tę tak do nosła dla produkcji jaj powierzyć organizacjom i Izdom Rolniczym, zostaną poważnie wzięte pod uwagę przez zainteresowanie Ministerstwa. Rejestracja firm eksportowych rozpocznie się prawdopodobnie od 1. września r. b., zaś kontrola eksportu od 1. stycznia 1929 roku.

Odmładzanie ziemi.

Żyjemy pod znakiem odmładzania się. Nietylko odmładzają się niewiasty przez obcinanie włosów i skracanie sukien, a starsi panowie przez małe zabiegi Woronowa czy Steinacha. Wojna i jej skutki nauczyły nas odmładzania ziemi. Ze wszystkich wynalazków technicznych, jakie zawdzięczamy wojnie i jej skutkom, bodaj że jednym z najplodniejszych w błogosławione wyniki jest wyciąganie z powietrza nitro genu cudownego odmładzacza ziemi, ratującego ludzkość od głodu, zagrażającego jej wskutek wyniszczenia przez wojnę olbrzymich obszarów uprawnej roli.

Nieobliczalnej doniosłości wynalazek ten otworzył przed rolnictwem prawdziwie nową erę. Już trzydzieści lat

temu słynny uczony angielski, William Crookes, przepowiedział, że o ile nie zostanie wynaleziona możliwość zgęszczania atmosferycznego nitrogenu, sta nie przed ludnością całej kuli ziemskiej memento braku żywności. Na szczęście, proces ten został wynaleziony i, wedle obliczeń, w ciągu ubiegłego 1927-go roku co najmniej 1.458.000 ton nitratów wyciągniętych zostało z powietrza i spożytkowanych na cele odrodzenia ziemi. Ilość ta, jak zapewniają rzeczoznawcy, musi być w ciągu najbliższych dziesięciu lat potrojona, żeby odpowiedzieć potrzebom roli na całej kuli ziemskiej. Nitrogen syntetyczny nie tylko obniża koszty uprawy roli i podnosi jej wydajność, ale ułatwia wyżywianie bydła bez uciekania

się do nabywania paszy dla niego drogą kupna. Najnowsze doświadczenia wykazały, że ląki pastwne mogą być w wielkim stopniu pobudzone do rodzenia bogatej w odżywcze produkty paszy przez zasilenie ich nitrogenem. Odkrycie to, zbierające się z niedawno również zyskaną zdobyczą wiedzy rolniczej, odnajdującą w młodej trawie skoncentrowane pożywienie, będzie miało wpływ nadzwyczajny na całą ekonomię rolnictwa.

Przeprowadzone ostatnio w Holandji próby wykazały, że wydajność mleka i mięsa bydła, wypaszanego na obficie zasilanych nitrogenem łąkach, może być podniesiona do niebywałych dotychczas granic, a to nadewszystko przez umożliwienie ziemi produkowania trawy wiosennej na jesieni. Zamiast też potrzebnych dotychczas dwóch a nawet trzech akrów do wypasienia krowy, przeciętny obszar intensywnie uprawianego pastwiska potrzebnego w tym celu sięgał zaledwie 0.72 akra, a w niektórych nawet wypadkach wystarczało w tym celu pół akra tylko. A wszystko to przez zasilanie ziemi syntetycznym nitrogenem, odgrywającym w jej odżywianiu, eo ipso i użyźnianiu, rolę odmładzających witamin atmosferycznych. Dlatego też we wszystkich krajach rolniczych problem nitrogenowy staje się zagadnieniem pierwszorzędnej doniosłości gospodarczej. Stąd właśnie znaczenie dla kraju naszego Chorzowa.

Wkładowi oszczędności.

Stan wkładek oszczędności złotych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dol. 8'50 zł w 74 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił w dniu 31. lipca 1928 154.560.233.23 zł., co w porównaniu ze stanem z 30-go czerwca 1928 152.426.677.84 zł. daje przyrost w lipcu r. b. 2.127.535.37 zł., zaś ze stanem z 31. maja 1928 złotych 145.355.805.87 daje przyrost w czerwcu r. b. 7.076.871.97, a za oba miesiące łącznie 9.204.427.30 zł.

Z 78 Kas należących do Związku nadesłano wykazy za lipiec r. b. 69 Kas przy 5-ciu (pow. Kraków, m. Stryk, pow. Brzozów, Podhaje i Trembowla) wobec zalegania z wykazami, przyjęto stan z 30 czerwca r. b. a 4 (m. Sadowa-Wisznia, m. Oświęcim, m. Złoczów i pow. Turka) nie nadesłały dotąd Związkowi wykazów od chwili ich uruchomienia.

W miesiącu lipcu r. b. zgłosiły przystąpienie do Związku następujące Kasy: m. Mysłówce, Huta królewska, Tarnowskie góry, Lubliniec, Wodzisław i pow. Katowice.

Kronika naftowa.

— „Przemysł Naftowy“, zeszyt 16-ty opuścił prasę. Komunikat Redakcji donosi o zmianie na stanowisku redaktora odpowiedzialnego. Funkcje te objął w miejsce dr. St. Schaezla inż. Stefan Sulimski dotychczasowy członek Redakcji. Dr. Schaezel pozostaje nadal członkiem Komitetu redakcyjnego.

Na interesującą i aktualną treść zeszytu 16-go składają się następujące artykuły:

Dr. Ignacy Wygard: „Organizacja centralnej sprzedaży hurtowej przetworów ropnych“. — Inż. Leon Kazubski: „Uwagi o naukowej organizacji“. — Wiadomości bieżące. — Korespondencje z zagłębia. — Rozmaitości. — Życie gospodarcze. — (Sprawy robotnicze. Zwyczaże handlowe. Przegląd ustaw i rozporządzeń) — Przegląd zagraniczny. — Statystyka kopalnictwa przemysłu naftowego w Polsce (czerwiec 1928 r.).

Redakcja zapowiada rozpoczęcie już w najbliższym numerze, druku wspomnień seniora polskich wiertników dyr. Felicjana Łodzińskiego z pierwszych lat kopalnictwa naftowego w Polsce pt. „Jak dawniej kopano i wiercono za ropy“.

== Nadzwyczajne walne zgromadzenie Sp. Akc. dla wierzeń poszukiwawczych „Pionier” odbędzie się dnia 31 bm o godz. 11-tej popołudniu w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagalenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Od czytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. 4. Zmiana postanowień statutu. 5. Wnioski. — Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie zarządu „Pioniera”.

== Taryfa polsko-rumuńska na przewóz rur wiertniczych. Z dn. 1 sierpnia br. wygasa ważność wypowiedzianej przez koleje rumuńskie taryfy na wywóz rur wiertniczych, która przewidywała na kolejach rumuńskich bardzo znaczną niższe opłat przewozowych w zamian za dokonywanie przewozów służba oraz taborem PKO. Obecnie koleje rumuńskie rezygnują z usług trakcyjnych PKP., a dla rur utworzono nową taryfę wyjątkową polsko-rumuńską z zastosowaniem niższej na obu szlakach kolejowych, która w rezultacie stworzy warunki przewozu dla rur, zbliżone do dotychczasowych. Nowa taryfa wyjątkowa na rury weszła w życie dnia 1 sierpnia br.

== Rafinerii przemysłu naftowego w Rumunii w I kwartale 1928 r. Rafinerie rumuńskie przerobiły w I kwartale br. 922.077 tonn ropy, wobec 808.779 tonn w I kwartale ub. r. Z powyższej ilości przypada na benzynę 230.001 tonn, naftę — 158.000 tonn, olej gazowy — 438.000 tonn. Konsumpcja krajowa produktów naftowych wynosiła w okresie sprawozdawczym 330.469 tonn, wykazując więc spadek w stosunku do I kwartału 1927 r. o 9.395 tonn. Eksport produktów naftowych w I kwartale 1928 r. wyniósł 413.791 tonn, obniżył się zatem o 5.707 tonn w porównaniu z I kwartałem 1927 r.

== Wszczęta konferencja naftowa została odroczone. Wszczęta naftowa konferencja, która miała być zwołana w sierpniu br. w Nowym Jorku, została odroczone.

Jako urzędowy powód odroczenia podaje prasa angielska to, iż nie zostały zakończone prace przygotowawcze.

Należy się jednak domyślać, że inicjatorom konferencji, tj. przedstawicielom holenderskiego i amerykańskiego przemysłu naftowego, nie udało się uzyskać dotychczas odpowiedniej podstawy do porozumienia w sprawie ograniczenia wszechświatowej produkcji naftowej i podziału produkcji pomiędzy konkurujące towarzystwa.

Oczywiście uchwały ostateczne miały za paść na konferencji, ale już przed konferencją prowadzone były rokowania, które nie dały żadnych wyników.

Jednym z najważniejszych zagadnień konferencji miał być układ w sprawie ograniczenia produkcji nafty w Południowej Ameryce, a więc przede wszystkim w Kolumbii i w Wenezueli. Zwłaszcza porozumienie co do Wenezueli jest trudne, bo w tym kraju konkurują ze sobą, prócz „Royal Shell” i „Standard Oil Company”, jeszcze dwa towarzystwa naftowe.

Obrzmi rozwój produkcji nafty w Południowej Ameryce, który w sposób decydujący wpłynął na eksportowanie się cen na rynku wszechświatowym, ilustruje następująca statystyka.

PRODUKCJA NAFTY

	W milionach baryłek	I półrocze 1928 r.	I półrocze 1927 r.
Stany Zjednoczone	434,3	437,6	
Wenezuela	46,6	27,8	
Kolumbia	10,1	6,1	
Meksyk	27,9	33,9	

Kraje, które stały dotychczas na pierwszym miejscu wśród producentów nafty, wykazują zmniejszenie produkcji, bardzo znaczne w Stanach Zjednoczonych i nader dotkliwie w Meksyku, gdzie w porównaniu z I półroczem 1927 r. produkcja nafty zmniejszyła się o 17 proc., wtedy kiedy produkcja w Niemczech wzrosła w pierwszej połowie br. o 65 proc., a w Kolumbii o 40 proc. (w porównaniu ze stanem w pierwszym półroczu roku poprzedniego).

Jednocześnie zwiększyła się produkcja europejska nafty. W Rosji sowieckiej produkcja ta wynosiła w I półroczu br. 5540 tysięcy tonn w porównaniu z I półroczem 1927 r., kiedy produkcja nafty wynosiła 5040 tysięcy tonn, wzrosła o 10 proc.

Produkcja rumuńska w tym okresie zwiększyła się z 1757 tysięcy tonn do 2017 tysięcy tonn.

(„Tygodnik Handlowy”)

Wiadomości z rynku drożdżowego.

Produkcja, jak również konsumpcja drożdży prasowanych, jak stwierdza to poniższe dane, w roku bieżącym wzrosła o 10 proc. w stosunku do roku 1927 i o 30 proc. w stosunku do 1926 r.

W roku 1926 wyprodukowano ogółem 6.634 tysięcy klg., w 1927 — 7.845 tysięcy i w 1928, od stycznia do sierpnia wyprodukowano 4.240 tysięcy klg.

W ciągu roku bież. melasa, stanowiąca główny surowiec przy produkcji drożdży, znacznie podrożała i cena jej wzrosła o przeszło 100 proc., jednocześnie w ciągu 2-ech lat ostatnich wzrosły o 30 proc. koszty robocizny i świadczeń socjalnych. Inne koszty, jak fracht, koszty przewozu również wzrosły o 20 proc.

Wobec faktu, że cena drożdży od 2-ech lat nie uległa zmianie, oczekiwać należy,

jak nas informują, zwyczaj w wysokości około 40 gr. na kilogramie, tak, że cena obowiązuja od 1 stycznia 1926 roku w wysokości zł. 3.80 podniesie się do złotych 4.20.

Obecne horoskopy dla przemysłu drożdżowniczego są dość pomyślne, a to na skutek stałego wzrostu konsumpcji krajowej. Z drugiej zaś strony, dzięki częstotliwości waloryzacji, import drożdży zagranicznych (czeskich i niemieckich) zmniejszył się ostatnio nieomal o 25 proc. w stosunku do poziomu z roku 1927.

Zaznaczyć należy, że wskutek podrożeń melasy w najbliższym czasie cena drożdży czeskich i niemieckich również się podniesie.

Kronika gospodarcza.

== Nowy elewator zbożowy w Warszawie. Poczyniono już pierwsze próby uruchomienia elewatora zbożowego w Warszawie, do którego zostały skierowane pierwsze transporty zboża, zakupionego przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy. Po dokonaniu tych prób do elewatora warszawskiego zostaną skierowane większe transporty zboża, zakupionego przez magistrat m. Warszawy na cele, związane z zaprowadzaniem stolicy i akcją tworzenia rezerwy zbożowych.

Elewatory wspomniane, o pojemności około 12.000 tonn będą całkowicie na te cele wykorzystane.

== Produkcja zakładów Forda wzrosła. H. Ford oświadczył, iż obecna dzienna produkcja aut w jego zakładach w Detroit, która wynosi 3.500 wozów, wzrosła wkrótce do cyfry 10.000 wozów dziennie.

== Brak kwasu siarkowego może mieć dla rolnictwa fatalne skutki. Nowe metody wydobycia cynku z blendy cynkowej zmieniły radykalnie sytuację na targu kwasu siarkowego.

Z dotychczasowego nadmiaru tego kwasu, który dla hut górnośląskich był nawet nadzwyczaj kłopotliwy i zmuszał je do przeróbki na superfosfaty w własnych, na ten cel pobudowanych fabrykach — pozostała już obecnie tylko pamięć, a wszystkie fabryki superfosfatów znalazły się wśród obecnej kampanii nawozowej dość nagle w bardzo trudnym położeniu.

Co gorsza polskie fabryki kwasu siarkowego mają jeszcze niedopełnione zobowiązania na dostawy kwasu do Czechosłowacji, które w pierwszej linii muszą wykonywać, a uszczupla to jeszcze bardziej rynek wewnętrzny.

Wprawdzie Ministerstwo przemysłu i handlu stara się zaradzić tej trudnej sytuacji przez nacisk na polskie fabryki kwasu siarkowego, a to na będące w ruchu w tym kierunku, aby produkcję zwiększyły — zaś na nieuruchomione jeszcze (a jest ich w Polsce dwie z zupełnie gotowym urządzeniem), aby jak najszybciej do produkowania kwasu przystąpiły. Wszystko to jednak może mieć wpływ dopiero na przyszłą kampanię nawozową — na dzisiaj przedstawia się ona nie wesoło.

Widząc kłopotliwe położenie fabryk superfosfatów w związku z powyższymi brakami kwasu siarkowego podwyższyły huty niemieckie cenę tomasyny, a fabryki kwasu siarkowego (z powodów frachtowych mogą tu w grę wchodzić jedynie fabryki niemieckie) żądają cen równych dwukrotnie cenie dotychczasowej polskiego kwasu siarkowego z uwagi na daleki fracht i cło.

Ceny superfosfatów na bieżącą kampanię są już ustalone i mimo wyższej cen surowca uleży zmianie nie mogą. Gorzej będzie z dostawą, która już teraz utyka i jeżeli jesień nie będzie długa i pogodna, w niejednym wypadku zmusi rolników do wyrzucenia się superfosfatów. Na przyszłość jednak z zwyczajną ceną należy się poważnie liczyć, gdyż ceny kwasu siarkowego nawet przy uruchomieniu polskich fabryk tego kwasu będą się trzymały na wysokości cen europejskich, a te zawsze wyższe niż w Polsce, gdyż kwas był dotąd w Polsce produktem własnym.

== Zniżka cen chleba żytniego. Kształtowanie się cen na chleb żytni objawia tendencję zniżkową w całym kraju. Według otrzymanych ostatnio danych chleb taki (66 proc. mąki) wynosi za 1 kg. w Łodzi 55 gr., we Lwowie i Tarnopolu 58, w Łucku, Borystawie i Sosnowcu 60 gr., w Białymstoku, Krakowie, Kiełcach i Poznaniu 63 gr., w Lublinie 63, w Warszawie 64 i w Katowicach 66. W najbliższych dniach cena chleba żytniego ma być obniżona o dalsze dwa grosze.

== Wezwanie do eksporterów pierza i puchu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zwraca wszystkie firmy i osoby trudniące się eksportem pierza i puchu, które mają swą siedzibę w okręgu lwowskiej i brodzkiej Izby przemysłowo-handlowej, aby podały Izbie następujące dane: 1. adres, 2. kategorię wykupionego patentu przemysłowego, 3. kraje, do których eksportuje, 4. wysokość rocznego eksportu.

== Ustalenie cen metraży dla rzemiosła na Powszechniej Wystawie Krajowej. Wśród różnych działów PWK. ważne miejsce zajmuje wystawa rzemiosła, które na PWK. musi być tak przedstawione, by nie tylko było reprezentacją wytworów rzeczowych, ale także tak, żeby z eksponatów rzemiosła bił duch tężyzny, żywotności i narodowo-kulturalnego znaczenia tej grupy społecznej. Dyrekcja PWK., jak również i wszystkie zjazdy przedstawicieli rzemiosła, doceniając wielkie znaczenie wystąpienia tej warstwy społecznej na PWK. dokłada więc

zestawienie na PWK. Dzisiaj chodzi tylko o to, aby szerokie rzesze rzemieślników ważność tej akcji zrozumiały, żeby widzieli w tem przede wszystkim swój własny interes.

Ostatnio Dyrekcja PWK. biorąc pod uwagę ciężkie położenie rzemiosła ustaliła wyjątkowo niską cenę metraży dla eksponatów rzemiosła, która wynosi w pawilonach 40 zł. za 1 m kw., a w wolnym polu tzw. podcienniu (dachy na słupach) 25 zł. za 1 m kw.

Ustalenie cen metraży dla rzemiosła, które już wprowadziło się bardzo korzystnie, na ilości zgłoszeń, powinno być pobudką dla wystawców rzemiosła, co ze względu na niewielką przestrzeń czasu, dziejącą nas od otwarcia wystawy byłoby bardzo pożądanym.

== Polonia Dalekiego Wschodu na Powszechniej Wystawie Krajowej. Powszechna Wystawa Krajowa wzbudza wśród Polonii charbińskiej (Chiny) coraz to większe zainteresowanie. W ostatnim czasie odbyło się w tej sprawie posiedzenie w Charbinie, na którym wybrano specjalną komisję, złożoną z pp. Lewickiego, Wolfa i Kiszisa, która ma się zająć zebraniem i wysyłką eksponatów oraz wszystkimi sprawami, związanymi z udziałem Polonii charbińskiej w Powszechniej Wystawie Krajowej.

Komisja ta udała się już z prośbą do p. Kowalskiego, by swoje eksponaty z konkursu leśnych, które figurowały niegdyś na Wystawie Twa Badania Mandżurii w Charbinie przesał na Wystawę do Poznania. Eksponaty Polonii charbińskiej wystawione będą na przestrzeni 60 mtr. kw.

Z giełdy.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24-go sierpnia (Tel. wł.) Słabsza dewiza na Włochy. Ogólny popyt większy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i dwie piąte.

Rubel złoty 4.69.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIĘŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24-go sierpnia (Tel. wł.) Londyn 4.85 i trzy czwarte. Paryż 3.90 i trzy czwarte. Bruksela 13.91, Rzym 5.23 i trzy czwarte, Madryt 16.64, Berno 19.25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24-go sierpnia (Tel. wł.) Londyn 43.30, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.90—47.10, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.73—57.87, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.72—57.86, Wiedeń (czeki) 79.39—79.67, Zurych 58.20.

GIĘŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24-go sierpnia (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 93, Cegielski 48, Herzfeld Victorius 52, Dr. May 119 i pół.

Z GIĘŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 24 sierpnia 1928

Dolar w obrotach prywatnych 888—888.25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 889.60—889.90, Londyn 43.26—43.27, Zurych 171.70—171.75, Berlin 212.35—212.45, Praga 26.40—26.41, Wiedeń 125.60—125.65. Podaż znaczna. Dolar gotówkowy w zaofiarowaniu. W akcjach obroty bardzo skromne. Poszukiwane Browary i Chodorów bez podaży. Skromne obroty w Tsepach po kursie 23. W działale akcji niekrotowanych sporadyczne transakcje Olkuszem po 7.75 i dolarówka po 91.

Tendencja niejednostajna — usposobienie utrzymane.

ZBOŻE.

Lwów, 24 sierpnia 1928

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa nadal.

Ceny żyta nieco słabsze, otręby spadły w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa usposobienie wyciekające.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: żyto małopolskie 34.50—35, siano słodkie prasowane 16—17, otręby psienne 25.25—25.75, otręby psienne 25.25—25.75.

Inne kursa niezmienione

Sport.

STRZELECTWO

Dalsze wyniki IV. Narodowych Zawodów Strzeleckich przedstawiają się następująco:

Strzelanie z broni krótkiej wojskowej — 20 mtr. o mistrzostwo Polski — 1. pulk. Scheera (Przemyśl) 107 pkt. (na 120 możliwych) 2. mjr. Wrzosek.

Strzelanie z broni krótkiej — 1. Wrzosek 480 pkt. na 600 możliwych.

Strzelanie małokalibrowe — 1. Rutcki (Legia) 392 pkt.

Strzelanie 400 mtr. — 1. Gutkowski 47 pkt., 2. Borzecki 46 pkt.

Strzelanie o nagrodę marsz. Piłsudskiego — Jastrzębski 201 pkt.

Strzelanie dla pań o nagrodę marsz. Piłsudskiego — Kobryniewiczowa 76 pkt.

Strzelanie dla pań małokalibrowe — 30 mtr. — Karłowska 186 pkt.

Strzelanie myśliwskie do jelenia — Drohojowski 38 pkt., do rogacza — Jabłoński 23 pkt.

Strzelanie do sylwetek im. Lis-Kuli — Piórko 80 pkt. W konkurencji kobiecej — Kobryniewiczowa 10 pkt.

Strzelanie o nagrodę Zw. Strzeleckiego — zespół z Białej-Podlaskiej 257 pkt.

Strzelanie z pistoletów o nagr. mjr. Nusbauma — Wrzosek 56 pkt.

Strzelanie z broni krótkiej kal. 22 — Zawistowski 183 pkt.

Strzelanie małokalibrowe z broni długiej — mjr. Rosołowski 198 pkt.

Strzelanie do rzutków — Stukowski 19 pkt.

Strzelanie o nagrodę CSS. — Prokop.

PILKARSTWO.

Polonia—Rewera. Trzecia decydująca rozgrywka o mistrzostwo kl. A. LZOPN pomiędzy przemyską Polonią a stanisławowską Rewerą odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 11-tej na boisku Cytańców. — Poprzedza o 9.30 zawody o wejście do kl. B. Grzanka—Polonia (Lwów).

LEKKA ATLETYKA.

III. Igrzyska kobiece w r. 1930. Dowiadujemy się, że w roku 1930 w Pradze rozegrane zostaną III. Igrzyska kobiece w lekkiej atletyce. Pierwsze Igrzyska odbyły się w r. 1922 w Monte Carlo, drugie miały miejsce w r. 1926 w Göteborgu. Program zawodów będzie następujący: 60 mtr., 100 mtr., 200 mtr., 800 mtr., sztafeta 4x100 mtr., bieg 80 mtr. płotki, skoki w dal i w wys. rzuty kula, dyskiem i oszczepem oraz trójbój składający się z biegu 100 mtr., skoku w wys. i rzutu oszczepem.

KOLARSTWO.

Bieg kolarski w Stanisławowie. Staraniem PKS „Sokol” (Stanisławów) odbył się dnia 21 bm. bieg kolarski na przestrzeni 28 km. o tytuł mistrza Jaromca. Tytuł ten zdobył Schenker Stanisław (Pogoń — Lwów), który przejechał trasę w czasie 42'47", drugie miejsce zajął Hundert Adol (Admira — Stanisławów) w czasie 43'24", trzecie Stenzel Edward (Pogoń — Lwów) 44'51". Czas, jak na górzysty teren, bardzo dobre. Zawody odbyły się przy wydatnej pomocy post. PP. w Jaromcu. W skład komisji sędziowskiej wchodził: pp. inż. Kuźmiński, Lieblach, Stenzel. Startowało 10, bieg ukończyło 8.

Kolarskie mistrzostwo świata za prowadzeniem. W kolarskim biegu 100 km. za prowadzeniem motorów na dystansie 100 km. zwyciężył Sawall (Niemcy) 4:26:46 przed Breaux (Francja) 500 mtr. w tyle, zeszłorocznym mistrzem Lunarem (600 mtr. w tyle), Lauppi i Suoekiem.

PLYWACTWO.

Wyniki pływackie w Budapeszcie. W międzynarodowych zawodach pływackich Arne Borg osiągnął na 400 mtr. czas 4:57.2, bieg 200 mtr. na znak wygrał Kojac 2:41, bieg 200 mtr. dla pań wygrała Norelius 2:42.

ROZMAIŁOŚCI.

Igrzyska głuchoniemych. — Sukces Polski w tenisie. W pierwszych dniach Igrzysk głuchoniemych odbyły się rozgrywki piłkarskie: Austria—Czechosłowacja 2:0, Czechosłowacja—Niemcy 15:2, Anglia—Belgia 12:0, Holandia—Francja 3:2.

W zawodach tenisowych Polska odniosła wielki sukces, gdyż polski zawodnik Konrad został dopiero w finale pokonany przez Francuza Richevala 6:2 6:3. W zawodach pań Dresse (Belgia) pokonała Peztry (Francja) 6:0 6:2. W grze podwójnej wygrali Francuzi, a w grze mieszanej Anglicy.

W zawodach pływackich wyniki były następujące: 50 mtr. dla pań na znak — Krassner (Węgry), 100 mtr. dla pań st. klas — Derksen (Niemcy), 200 mtr. st. dowolnym dla pań — Krassner (Węgry), 800 mtr. dla panów — Heschke (Niemcy), 1500 mtr. dla panów — Rummel (Niemcy).

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziemy nałogu kupowania zagranicznych towarów.



KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

TANATOL Tel. 65-11.
Zadać wszedzie

Stosunkowo niedrogi, ale duży, wygodny i elegancki samochód

SAMOCHÓD Chevrolet od pierwszego rzutu oka uderza niezrównaną wytwornością i przestronnością swej karoserji. Specjalnie szerokie drzwiczki zapewniają całkiem wygodne wejście i wyjście, nawet dla osób tęgich i dużego wzrostu.

Nadzwyczaj oszczędny, a potężny silnik, hamulce na cztery koła, wentylacja karteru, filtr do smarów i benzyny, słowem wszystkie najbardziej nowoczesne udoskonalenia są zastosowane przez inżynierów General Motors przy budowie tego samochodu.

Zalety te stawiają samochód Chevrolet na tym samym poziomie, co inne wytwórne i drogie maszyny, z tą tylko różnicą, że cena jego jest znacznie przystępniejsza.

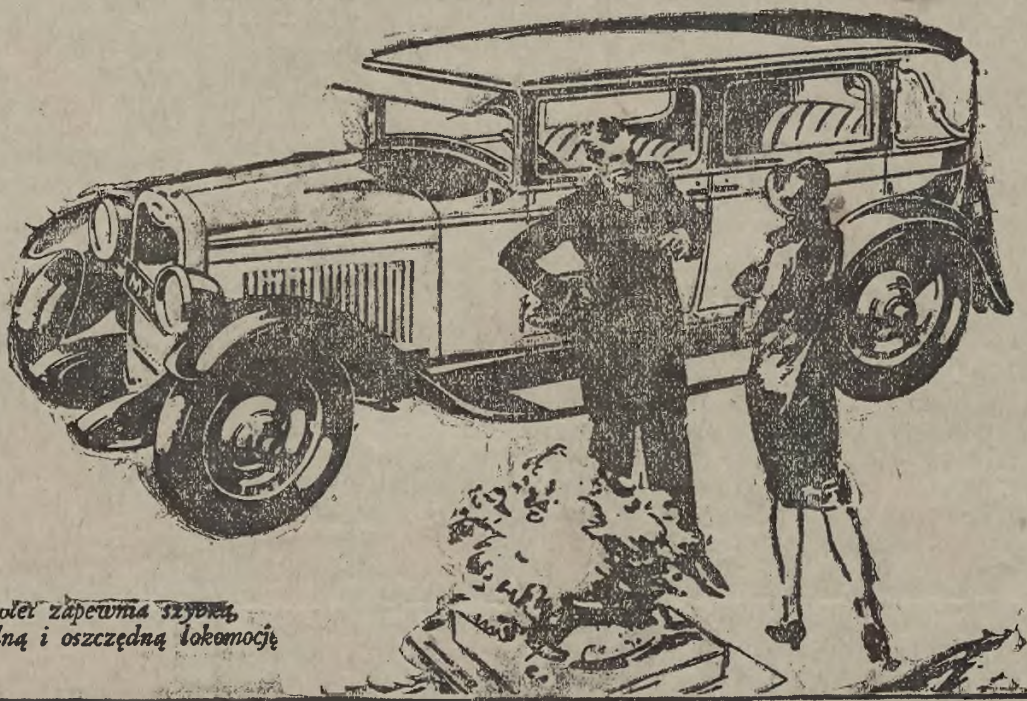
Olbrzymie cyfry osiągnięte przy sprzedaży samochodów tej marki, zarówno osobowych, jak i ciężarowych, wymownie świadczą o ich popularności.

Jedna próbna przejażdżka w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors wystarczy, aby się przekonać, że samochód Chevrolet jest idealnym typem dużej, wygodnej i jednocześnie eleganckiej maszyny, o bardzo dostępnej cenie. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwo
ALTSCHÜLER i Ska,
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjański 6, tel. 18-19.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



„Chevrolet” zapewni szybką,
wygodną i oszczędną lokomocję

MYDŁO ŚMIECHOWSKI RAJSKIE

Oszczędną bieliznę
mydło marki „Raj-
skie Śmiechowski”
daje bowiem nad-
zwyczaj intensywną
a łagodną pianę,
która mienarajając
tkanek materji, każ-
dy brud usuwa.



Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

LM. 76.280/28.
W. III.

We Lwowie, dnia 23 sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót przy rozbudowie szkoły im. św. Marji Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 10 złotych od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron tj. 11—13 w Wydziale III. Magistratu (ratusz III. p., drzwi nr. 119). Oferty składać należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12-tej dnia 31 sierpnia 1926, o której to porze nastąpi ich otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

8416

Frankowski, w. r.

Poszukujemy

stałej dostawy masła deserowego.

Zgłoszenia pod Firmą „Krakowianki” Lwów, Kopernika 11.
8384

KOŁDRI
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOROGA

Światowa firma poszukuje pierwszorzędných

PRZEDSTAWICIELI

na Wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Wołyńskie za stałą gażą, prowizją i zwrotem kosztów podróży.

Ubiegać się mogą jedynie panowie wymowni o wykształceniu technicznym, wysokich zdolnościach kupieckich, posiadający dobre stosunki w kołach przemysłowych i będący w stanie opanować szybko stronę techniczną i kupiecką. Żąda się celowej i dokładnej pracy oraz dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Zgłoszenia panów odpowiadających w zupełności wspomnianym warunkom, zawierające pełne curriculum vitae, odpisy świadectw, referencje i wysokość żądanej gaży, przyjmuje administracja niniejszego pisma pod „Dzielny sprzedawca”.

8297

NAJTANIEJ PRZERABIA

KOŁDRI, MATERACE w jednym dniu
K. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4.
Telefon 51-10. 7941

Garnitury klubowe

z własnej wytwórni mebli klubowych
poleca 6685

MAŁOPOLSKA Ska TAPICERÓW

Lwów, 3 MAJA 4 w podwórzu.

PRZECIW ŚNIECI!!

W PSZENICY — JEST JEDYNĄ
„BAJKA SUDHOFFA”

1 PACZKA NA 200 kg. NASIENIA

TYLKO ZŁ. 1.20 7854

LICZNE LISTY POCHWALNE. WYSYŁKI:

JAN SUDHOFF, LWÓW, AKADEMICKA 8.

Specjalista chorób wener. skór. i kosmet.
DR. HENRYK SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ord. 9-1, 3-7 Pl. Marjański 10/II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon. 51-68. Poczekalnia separatkowa.
7699



ŁÓŻKO POŁOWE

„PATENT”
z materacem mini-
mum miejsca zajmu-
jące tylko ZŁ. 30.

FABRYKA **ZAKS** ŁYCZAKOWSKA 132.
8069

Zakład dentystyczno techniczny
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, Staszica 8. (róg Chorążczyzny)
8207

SMALEC

czysto wieprzowy

SŁONINA

Amerykańska,

wyłącznie grzbietowa

Najlepsze źródło zakupu

Towarzystwo „TYTANY”

Lwów, ul. Rzeźnicka 6.
Telefon 36-52. 8339